Biblioteka Jagiellońska.

N° 5021 - folio 92

Monsieur,

J'ai l'honneur de vous adresser la collection de nos statistiques civiles et criminelles des années 1837 à 1840, et quelques autres documents sur les prisons qui m'ont paru de nature à vous intéresser.

Si nos comptes rendus de la justice criminelle et de la justice civile peuvent vous être de quelque utilité, j'aurai soin à l'avenir, d'en joindre chaque année, un exemplaire pour vous à l'exemplaire qui est transmis au Gouvernement de Russie par l'intermédiaire de l'Ambassade Russe.

Veuillez recevoir, Monsieur, l'assurance des sentiments distingués avec lesquels

Je suis,

votre très humble et très obéissant serviteur

Arondeau

8 7bre 1842.

Monsieur Hubé

rue de l'Hotel du Helder

ou, même rue, Hotel de Lancastre

2

Lwów d. 29 Grudnia 1842.

Jaśnie Oświecony Mości Xiąże!

Nie może być przyjaźniejsza pora wywiedzenia się z pewnością o Rękopismach Długosza w Petersburgu jak teraźniejsza bytność Waszej Xiążęcej Mości; w nadziei zatem że mi tej Łaski Xiąże nie odmówi, a nawet ośmielony ustnem zgłoszenia się pozwoleniem, zadbym zasięgnąć czyli i jakie tamtejsza Cesar. Biblioteka, złożona co do polskich Zbiorów, z Bibliotek Ra-dziwiłowskiej, Załuskich, Licealnej Warszaw. i Towarzystwa przyj. Nauk dziś istotnie posiada. Zaiste byłoby to żądanie niełatwe do wykonania gdybyśmy chcieli mieć dokładny _opis_ każdego z tam się znajdujących Kodeksów, z krytycznym wykładem, w którym bliżej dalej czasie wykonany, jakie obejmuje księgi Dziejów, autograf-li czy kopia itp.? już to więc zostawiemy tym Panom literatom, którzy gdy przeczytają naszą w _Bibliotece_ drukowaną obszerniejszą o Długoszu wiadomość, mając na miejscu i więcej czasu i zręczności rychlej nas także kiedyś tak jak my ich zawiadomią z tem co się tam od nas do nich dostało — ale jeżeliby to nie było trudnem upraszałbym być Wasza Xiążęca Mość kogo obligował aby mieć przynajmniej _Spis_ wszystkich wyjęty z katalogów bibliotecznych które tam są bez wątpienia; jeżeliby zaś jaki z kodeksów tych _najdawniejszy_ zasługiwał na szczególną uwagę, _fac simile_ kilku wierszy mogłoby nas i te tyle zaspokoić. Wasza Xiążęca Mość najlepiej wiedzieć będziesz do

kogo

kogo się oto udać, lecz gdyby tego sami uprzejmi Dozorcy dzisiejsi Bi-
blioteki Cesarskiej nie mogli albo (o czem nie myślę) nie chcieli uczynić —
rozumiem że ktoś należący do Redakcyi Tygodnika petersburskiego albo
P. Stanisław Lachowicz który niedawno z autografów Radziwiłłowskich tom
jeden Listów Zygmunta Augusta drukiem ogłosił, dla Waszej Książęcej
Mości odmówićby nie powinni. Między Rękopismami zbib: Tow: przyj: Nauk
miał się znajdować list własnoręczny Długosza do jakiegoś Zakonnika w roku
1477 pisany, dobrze by było i ten odszukać i zdjąć z niego fac-simile, zakład
bowiem Jm: Ossolińskich nie posiada nic z ręki Długosza. Te są w krótkości mo-
je prośby co do Długosza Rękopismów, następnie one może sposobność Waszej
Książęcej Mości poznania kogoś z miejscowych zabytki nasze historyczne miłujące-
go, do którego nadal w razie potrzeby moglibyśmy listownie śmielej się uda-
wać. Kończę złożeniem przy nadchodzącym Nowym Roku, życzeń moich
najszczerszych zdrowia jaknajdłuższej dobrego i powodzenia, oraz wyznaniem
najpowinniejszego uszanowania z którym mam zaszczyt zostawać

Waszej Jaśnie Oświeconej Książęcej Mości

najobowiązańszy i
najniższy sługa
Alexander Batowski

Jaśnie Oświeconemu
Księciu Jegomości
Henrykowi Lubomirskiemu
Kuratorowi Zakładu Imienia
Ossolińskich
itd itd itd

10 rthl 16 ggr

Schreibe Zehn Thaler Sechzehngroschen als Vorschuß
Sind mir aus der Casse baar und richtig ausgezahlt
worden

Arnsb. den 1ten October 1813. Franz Anton Böhmer
Kanzley Aufwärter

1. 1841. 5

Panie Redaktorze!

Najusilniej proszę o zamieszczenie w swojem piśmie Tygod: Peter:, dołączającego się ogłoszenia – jak równie o przyjęcie prenumeraty na r 1841 na tenże Tygodnik, pod adresem, Półkownikowej Hrabini Czapskiej. – w Nieświżu. –

prośbę moją, o pomieszczenie w Tyg:, rzeczonego w kilku wierszach ogłoszenia raczy Pan Dobrodziej łaskawie zaszczycić

nie

zasłużenie dla będącego, z najwyższem
uwielbieniem Jego wielkim talentom
i zasługom literackim należnego, i
mojego uszanowanie z jakiem zostaję

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

d. 25. września 1840.
z Nieświża

najniższym sługą

T. Bochwic

Autor Obrazu Myśli.

Sprostowanie ogłoszenia.
pod artykułem Nowiny Literackie z Wilna — w N 69 Tyg: Peters: 1840.

Znajduję się zmuszonym zaprzeczyć, iż ani w piśmie do druku podaném części trzeciej <u>Obrazu myśli mojej</u>, ani w chwilowém widzeniu się z P: St: Sachowiczem w Wilnie w domu P: Glücksberga, jednego wyrazu nie powiedział: „<u>iż czuję się natchnionym do utworzenia nowej epoki w filozofii i nadania nowego jej kierunku</u>". — Zarozumiałości taka, nigdy w mojej myśli nie powstała. — Człowiek któryby sam się nie chełpił, pewno nie pojmowałby wielkości zamiaru. — Do podobnego posądzenia o mnie

żem

żem nie dał najmniejszych powodow, pu=
blicznie ogłaszam, ponieważ to posądzenie
publicznie mnie było uczynionem. —
1840 września 25 dnia, w Waszkowcach. —

F. Bochwic

Niżey wyrażony zaświadczam iako odebrałem z funduszu Talerów sześć tysięcy z kassy JEgo Królewskiey Mości Saskiey na rzecz Skarbu Xięstwa Warszawskiego z rozkazu Nayiaś. mnieyszego Pana awansowanych Dyety, od dnia 24° lutego do 12° Kwietnia roku bieżącego to iest za dni 48 à Tal. 10. summy

Tal. 480.

wyrażnie Talerów Czterysta ośmdziesiąt, z których odebranych niniejszym kwituję

w Ratyborze d. 12° Kwietnia 1813

Breza.

Zaświadczam odebranie z Kassy Sekretaryatu Stanu Pensyi za miesiąc Pazdziernik roku bieżącego w Summie Talarów Trzysta Siedmdziesiąt pięć

w Drezdnie dnia 27 Pazdziernika 1813

Breza.

9

Z Kassy Sekretariatu Stanu odbieram od Jm Pana Huby pensyą moią etatową trzymiesięczną. Na ktorą niniejszy kwit. Dan w Drezdnie 23 listopada 1813. Stanisław Breza.

L/13

10

Monsieur.

Il y a 4. jours, que Votre Privilege fut signé par le Roi, et j'aurois pû Vous l'envoyer par la Poste ordinaire de Lithuanie, qui partit hier. Mais apprenant, que S. E. le Gr. Tresorier veut partir Luimême en peu de jours pour Szereszow, j'ai profité de cette occasion, pour Vous faire tenir ces Papiers avec plus de sureté.

Vous recevrez donc, Monsieur, ci-joint

1) mon ancien Privilege sans date, et quoiqu'on y ait mis l'année MDCCLII, neanmoins, on y auroit pû facilement

ajouter, ou changer le nombre des années, supposé, que Mad.^e Micucina meure dans le cours de 6. ans, pendant lequel on ecrit L....

2) Vôtre nouveau Privilege est sans date, et sans année, et aussitôt que la dite Dame vient à mourir, Vous aurez soin Monsieur, d'y faire suppléer tout cela par une main, dont le Caractere approche un peu de celui du Privilege même.

3) Vous trouverez encore ici, Monsieur, la Quittance de Mr de Gablenz sur les 100. ecus, que je lui ai remis de Vôtre part. Il m'a dit à cette occasion, qu'il

avoit donné des ordres précis à ses gen à Zielone Bagna, de Vous remettre tout l'Inventaire de ce Bien, comme il l'a trouvé lorsqu'il en a pris possession, et qu'il renonce à toute pretension sur ce Folwark.

Il ne me reste donc rien, Monsieur, qu'à Vous souhaiter tout le succès et prosperité possible tant pour Vous, que pour Mr Votre fils, dans la possession de ces deux Biens; et j'y ajoute un autre Voeu, qui est, que la vacance de Kopciowka vienne bientôt à exister. Comme S. E. le Gr. Tresorie m'a promis luimême, qu'en tout tems il Vous accorderoit sa Protection à l'egar

de ces Biens, et que Mr le Col. de Swarzenfeld
m'a assuré la même chose, j'espere, que
Vous ne serez jamais troublé dans
la tranquile possessionde ces terres.
Si d'ailleurs, Monsieur, Vous me trouvez
capable de Vous être utile à quelque
chose, je Vous prie, de compter sur
mon sincere attachement, et sur la
parfaite consideration avec laquelle
j'ai l'honneur d'être.

Monsieur

Varsovie
5. nov. 1754.

Vôtre treshumble et
tresobeïssant Serviteur
Clauder.

z Warszawy dń 18/30 Septemb. 1838.

Spóźnił się mój Obrachunek z Bankiem dziś dopiero przysłano mnie Wexel na Sterlingi na 5000 Rubli który przesyłam Sztaffetą drogą do Petersburga, ale zawsze w czas jeszcze przed terminem 1go Oktobra w którym wypada oddać dług mój 10000 Rubli z 6cio Miesięcznym procentem 300 Rubli wynoszącym. Wydam Stopfblumowi(?) — Posyłam go więc kochany Panie Stabe(?). Karriery(?) Pełnomocniku a nadewszystko Przyjacielu Łaskawy a proszę ażebyś ten dług oddawszy, mój Skrypt odebrawszy, zdarłszy, odesłał mnie go pocztą przez Sztafetę(?) Liberskiego(?) w Terminie z Obrachunkiem mojej Kasy. — z dochodu który mnie wypada 1go Julii y 1go Oktobra(?) 6750 Rubli przydam 5000 Rubli a zatym Percepta wynosi 11750 Rubli. — Od wyjazdu mojego wydano mnogo na Sprzęty Budowniczym(?), y mojej na jakie jeszcze drobiazgi. Kilka set Rubli lepiej takowo zatym oddamy te 10.300 Rubli zostanie mnie ile obrachunek pokazuje. mojej grosz 1000 Rubli na szy- dalej od 1go Oktobra. — z kwot przypadających 1go Jan[uarii] y 1go Aprila wiem iż nie do mnie niewszystkie(?) bo wynosi również 6750 Rubli a że kwatery oddaci trzeba 7000 Rubli ale Rzemieślnicy zastąpią te 250 Rubli które będą brakować, jeżeli jak nieprzewidywany nie wypadnie wydatek, ale y w tym przypadku mogę być w potrzebie(?) uboczne do Percepty mojej, a do Kasy do Lipskiego(?) mojej wkładnym będą jeszcze raty 1go Julii y 1go Oktobra 1839go Roku ———

Tymczasem y oddasz mi będzie z lepszej
swojej czy z Moich Extra funduszów nie
będzie co wpłacać — Szczawiński bez karty
może te 500 Rbl. w tym czasie wniesie
Alexis pisał przed Miesiącem iż stryj
mu za dwa Miesiące ma przysłać Pie-
niądze a wraz 3000 Rbl. oddać. — może
więc ten najgrubszy Fundusz wpłynie, a
mój nie kompletny, bo stąd mu kiedy
tego wierzyciela zdechł. — Waldemar —
dopiero w Januarii wróci, y obiecuje
lub te 750 Rbl. na które wydał Karty,
jak te 1000 Rbl. które miał u niego
bez Karty zapłacić. — to będzie jeden
Receptor odległy. —
Odpisałem Panu Konstantemu na Artykuł
Grzegorza, którego życzy widzieć odprawio-
nego. Jeżeli się on odprawi 1go Novem-
brra tom policzę należy Panu to jest 600 Rbl.
jemu wypłacić przy Dymisji. — na
ten Expens wystarczy moja Kassa, a według
mieszczany Expens 100/150 Rbl. —
Po odebraniu od Pana Obrachunku będę mógł
rzym dawać Kommisii, tym czasem proszę
tylko o Prenumeratę dla mnie Journal
de St. Petersburg od 1go Oktobra, y żeby

13

go mnie przesyłała dostał przez Wydział Literalny w Tebrisie. —
JWnej Fortkadini zasyłam serdeczne ukłony. Rozsyłam mojej Synowej, y wnukom. Dziedzicowi Zadarnowskiego y całej naszej Kancellaryi dużo serdeczności. Adieu cher Monsieur Habe je me recommande a Votre bon souvenir et amitie et Vous embrasse du fond de mon coeur

[illegible]

d. $\frac{21 \text{ Sept}}{3 \text{ Octob}}$ Listu tego niepoświadczonego spodziewając się odpisu JW. Fortkade, ale Sztaffeta listu mnie żadnego nie przyniosła. wyjeżdżam w Niedzielę niezgubiąc jeszcze na drugą Sztaffetę ale zostawiaję tu polecenie żeby jeśli listy do mnie przyniesie były mnie do Tebrisu odesłane. — Teraz do mnie wszystkie listy jeśli adresować trzeba przez Wydział Literalny w Tebrisie.
Nadziejasz mnie siedzi na karku, y przynaszę Jego przeszłe Zapiski JWnej Fortkadini veuillez donc la lui remettre, il en fera ce qu'il jugera convenable. —

Do Jaśnie Wielmożnego Głównego Dyrektora Komissii Rządowej Oświecenia i Wyznań

Arcybiskupa Warszawskiego
Nota Konfidencionalna.

Obeznawszy się bliżej ze składem Administracii Duchownej w Archidyecezii mojej i porównywając status quo — z brzmieniem Konkordatu, zawartego w roku 1847 między Najjaśniejszym Panem a Dworem Rzymskim, spostrzegłem że w dwóch najważniejszych przedmiotach, a mianowicie w urządzeniu Akademii Duchownej i Konsystorza, myśl Konkordatu dotąd w życie wprowadzoną nie została. Że jednak stan obecny wielki przynosi uszczerbek Arcybiskupiej władzy postanowiłem przeto wejść w całkowite użycie praw Konkordatem mi zastrzeżonych, gdyż inaczej ani nauk podnieść ani karności ustalić należycie nie zdołam.

W tym duchu postępując miałem już zaszczyt przedstawić Komissii zamiar mój mianowania na wakującą posadę Rektora Duchownej Akademii Księdza

Wincentego Popiela, z Dyecezii Kielecko-Krakowskiej, jesli Władze Krajowe nic przeciwko cywilnemu jego postępowaniu nie mają, o wydanie jakowej decyzii i obecnie śmiem upraszać.

Nadto, chcąc umocnić władzę moję administracyjną, zamierzam ograniczyć władzę konsystorską i zamknąć ją w ścistych granicach Konkordatem określonych; wszystko zaś inne bezpośredniej decyzii mojej zarezerwować. W tym celu chcę Kancelarję Konsystorza od mojej osobistej Kancelaryi oddzielić, etatu wszakże ogólnego nie powiększając: a mianowicie jednego Sekretarza i jednego Kancellistę przenieść z Konsystorza do Kancelaryi Arcybiskupiej.

Niechcąc tej, jakkolwiek zupełnie legalnej odmiany, bez wiedzy Władz Krajowych czynić mam honor zawiadomić JWPana Dyrektora Głównego Kommissii Rządowej Oswiecenia i Wyznań o zamierzonej przezemnie reformie.

Arcybiskup Metropolita Warszawski

+ Zygmunt Szczęsny Feliński

Warszawa
d. 19 Marca 1862 r.

16

w Obozie pod Karanou dz. 19 Juni / 1 Juli 1828.

Dziękuję ci za Gwiazdki, ile że mam na-
dzieję że Szwendrowski potrafi mnie z
Petersburga nowy Surdut przysłać. — Kompozytki
mnie proszą o Diety z Kassy, które chciadem
żeby się zbierali, żeby każden miał fundu-
sik zapasowy. obmyśliłem więc taki sposob.
z mojej Juliowej Pensyi którą proszę u
siebie zatrzymać, będziesz przesyłał do Pe-
tersburga Szwendrowskiem ruszczanym Ko-
missyjnym y resztę wydatków jakie podał. —
nadto proszę Kwaterowe Kompozytkom
Diety, a te ilość kwaterowaną odliczyłeś jak
są Diety dekursów wypłacane będą po u-
płynionych 2 lub 3 Miesiącach lub za pow-
rotem naszym. — Niewiem czy potrzeba
żebym stąd reklamował, tak nasze Kwaterowe
należności jak y Diety. Sądzę iż JW General
Korecki to za mnie zrobi razy, jeżeli
zaś się to nie zmieni, y mnie Reklamacyi
czyja potrzebna przyszli mnie wzory na
jedno y drugie, tudzież ~~na~~ za jednym zamachem Kopie podania
Dla nas na powrot, kallenia y na Kurty
bo na to wszystkie wzoraz nicmamy. —

Jeżeli widujesz czy Synowca mego Pana Karola czy Kajetana Kępkowskiego pozdrów ich proszę odemnie, pisać stąd bardzo trudno, żeby nie powiedzieć że niepodobno. — Ekwipaż nasz zmnieyszony zdawna nieg a między niemi furgon do Kostendży odesłany. Dużo to wszystko ambarasu sobi. y kosztowania powinno tych którzy na miejscu zostali a tak życzyć jechać do Obozu. — Żegnam WWMPana nayserdeczniej z szczerym Uszanowaniem pozostaję dzięki za trudy jakie w moich partykularnych interesach ponosisz

Zaborowski

18

z Obozu pod Schumlą dn 20 Juli / 1 Aug 1828.

Wczoray odebrałem list Wmu Pana z dnia 14 Lipca. dziś odpisuję, a piszę to całe niespodziewanie wyjeżdżam do Odessy z Rozkazu JW. Pana którem dziś tam się udaię. wczoray a my będziem : — Kwit załączam podpisany na mój Kwartał 3ci żeby jak te pieniądze mógł uważać za moie y je wciągnę w moią percepcję. do których y te 527 Rs 14 Zł i cały wszystko które awansowałem na Officerów Polskich 800 R. zaś którem tu przysłał z Kassy Skarbowey Cesarskiey spodziewam się y ją w drodze, czy to przez Generała Fenshawa czy innym sposobem. — Kontrakt o kwaterę wypada jak co rok odnowić tymże co dotąd sposobem, może by można przy tey okazyi albo kilka niewielkim jakiem niezbytem albo odnawianiem niemal mego Apartamentu. co się da, wyrobi cały kontrakt zawsze odnowić wypada.

Dziękuję za przysłany wzór na kwestę
podróży. bo żadnej jeszcze nie mam na
dzieją wyjęcia go. bardzo to uzgodnię
z JPW: Generał Koszelski uzyska relacji.
życzyć o naszej kwestyi, będzie tymże
sposobem Ławkam wydawane y wdziałły
już tego wypadku koniecznie potrzebne.
– Jest podobne doniosłem że moją Ewr.,
dostał dostadem że długi niepotrzebny. pro.
siłbym żeby mnie przysłał rejestrując
mojej pewności y Ławmy żebym wiedział
ile w przypadku dłużnym mogę. –
Powiadam długi mnie za Jego w świecie
Sutorowskich trudy, wszystkim naszym
Urzędnikom serdecznie zasyłam ukłony
wszystkim razem y każdemu z osobna
a szczególnie Sam jako ich Szeffa y wodza
ściskam jak najserdeczniej

Grabowski

List do Siostry mojej opiece Pańskiej
polecam – .

Odessa dnia $\frac{20 \text{ Sierp.}}{1 \text{ Sept.}}$ 1828.

Dopiero wczoray doszedł mnie list kochanego Pana z dnia 24 Lipca. leżał on y Surdut 4 Tygodnie prawie w Schumli: teraz dopiero wszystko mnie doszło. — Serdecznie będę mojego postępowania tak w Domu: nowaniu Brata Jego na Referendarza Stanu, jak w Akcyi uczynionej którą że od tego usunął Urzędu, więc iż nad Jego losem boleję, y nadzieję go odwodzę. — Ale drogi którą on do tego zmierza, skutku tego przynieść nie mogę, owszem przyspieszę przeciwne, miałem tego y teraz doświadczenie, a zatym Prośby Jego nieprzedstawiłem. — Jeżeli się uspokoi, będzie podany, a skutek niewątpliwy, y nawet w Niebezpieczeństwie podam mu Jego Ime. nitury, wczesnie przynaymniey. — Ale na:

trwalnie każdym Panem postępowaniu
w swoim Interesie jak się mu podoba.
będzież tylko mowa. Świadczyłem jem
przeciągnąć to ile możności chcąc
dać czas do dojrzałego zastanowienia
się nad swoim losem. — Zdaje mnie
się iż zmieniając swoje postępowanie
znalazłby y mniej przeciwnym Mi:
nistra posiadającego całe zaufanie
Monarchy, nie mówię do wrócenia
do Rady Stanu bo to być nie może
teraz przyzwoitem, ale do zyskania
lub innej Posady, lub takiej jaką
będzie mu życzył Emerytury. —
Obserwacye moich explikacyi będzie
Twoje za dowód nie tylko że mnie
los Brata Wszystkiego Interessuje
ale że do tego wiele dodaje ten Cha:
rakter który dla Wszystkich samego
tak sprawiedliwym przyjściem y łączące
serce, które mu zachowam. —
Cadeau Sekretariatowi zasyłam mnie
Błogosławieństwo — Ściskam Grabowski

do Siostry moiéy y do Petersburga
ztąd prosto piszę dla tego listem
nieporządnym. — Zaczem jak w Obozie
stanę na nowo, bo to będzie jedyna
pewna droga. ———

Dispartiment.

funduszu 500 Zł na Biuro Sekretariatu Stanu przypadającey.

Direktor Jeneralny.	Tarbet.	—	120 Zł
Archiwista . . .	Hube.	—	70 Zł
2gi Sekretarz	Kaczanowski.	—	60 Zł
Pod Archiwista	Szwendowski:	po 50 Zł każdemu —	200 Zł
Pod Sekretarz	Jezierski.		
idem —	Jelenkiewski		
idem	Brzezinski.		
Kancelista	Linowski	po 25 Zł każdemu —	50 Zł
idem	Dziabenski:		

Ogólnie wynosi — — 500 Zł

Podług tego Dispartimentu wypłaci Wm Hube Archiwista Sekretariatu Stanu przypadającey każdemu za pokwitowaniem kwoty — Odessa dnia 28 Aug / 9 Sept 1828.

Stefan Hr Grabowski

120.

Wyrażnie czerwonych Złotych Stodwa[dzieścia]

Dziescia stosownie do podziału JW^o^ Genera-

ła odebrałem. —

w Warszawie, dnia 17. Listopada 1828.

[signature]

70.

Wyrażnie Czerwonych Złotych Siedmdziesiąt

stosownie do podziału JW. Generała odebrałem

w Warsz: d. 26. Września 1828.

[signature]

60

wyrażnie Czerwonych złotych

sześćdziesiąt stósownie do

podziału JW Ministra Skar-

bowego Pana odebrałem

w Warszawie d: 23 Listopada 1828.

[signature]

p[...]
[...]
o[...]
p[...]
[...]
ia[...]
ad[...]

50.

Wyraźnie czerwonych złotych N. 50. pięćdziesiąt podług niniejszego rozdziału odebrałem.
w Warszawie d. 26. Września 1828.

[illegible]

50

Wyraźnie czerwonych złotych pięćdziesiąt podług tego dyspartymentu odebrałem
w Warszawie, dnia 25 Września 1828.

N. Jelenkowicz

50.

Wyraźnie Czerwonych złotych pięćdziesiąt podług tego dispartymentu odebrałem
w Warszawie, dnia 25. Września 1828

Przybylski

25.

Wyraźnie czerwonych złotych dwadzieścia pięć podług tego Dyspartamentu odebrałem w Warszawie d 27 7bra 1828

[illegible]

z Warszawy d. 3/15 Febr 1839.

Kochany Łaskawy nieoszacowany Panie Stanie Dobrodzieju, zastałem tu przybywszy List y Duplicata Rachunku którem był jeszcze odebrał na wsi, jak jest to więc zapewne z odgłosu mojego, y tak tym nowym dowodem tak Jego akuratności, jako szczególnie dla mnie Życzliwości przejęty jestem że nawet niesposobna mi jest wyrazić Panu wyrazów mojej wdzięczności. Ale że mogę dziękuję y powinszowanie moje z powodu Pana nominacyi na Urzęd Radcy Stanu Nadzwyczaynego. Miło mnie nader odebrać wiadomość o ucznach wszelkich jakie spotkać mogą Osoby z którymi przez lat 17 w tak [illegible] się przyjaz- nym stosunku. Pan wiesz więc jak szczery brałem udział w tym zdarzeniu. Spieszę y Wdzia- Subskrypcjonem powinszowania stopnia Referendarza a w pierwszym liście do JWP Turkula oświadczę Panu podziękowanie moje za tak czynne y skuteczne zastępowanie mnie w troskliwości o Losy naszych dobrych Kolegów. — Wyjąwszy [illegible] Mebłów niech powiększy Deficit a zatym długi moje, jeżeli

wszytkim Nadzwyczaynym niezasilę moiey kassy,
ale też nie prędko spodziewam się nowych
wydatków. y oszczędzam będę nowego [illegible]
z 1° Aprila po odebraniu Kwartalney Raty, y
oddaniu Reszty na Kwaterę, jaki się w ow
czas okaże Bilans. — Ja tu w naszey daw-
ney Stolicy na Dwa Miesiące osiadam, y jak
się spodziewa jestem zdania mego do niemożey,
od 17^tu Lat raz pierwszy widzę Warszawę w
Zimie, na Pierwszym Balu poznałem że Wszyst-
znam dużo, a Kobiet ledwie dziesiątą Część. —
Życzam Szczęśliwy Pan Dobrodzieju polecając się
dalszey Jego Pamięci y Przyjaźni

Uniżony Sługa
[illegible]

w chwili w którey miałem wyprawić ten List
Estaffeta spieszona przyniosła mi List moiego
Szwagra Pana Münsterberga z którego się dowiaduję
że Kochany Alexis Rosen wniósł do Kassy 200 Talary,
niosło to mnie, bo już nie mam Deficit, y około
100 Talary zostanie mnie do Dyspozycji. Teraz się spodzie-
wam że y Waldemar wkłady Brata wstąpi y Kassa
moie oszczędzi raczej. — Nadzieja tej niespodzianki

wydatków bliższych, wszelkie do 1go Aprila niech tak
będzie y Kuna niech swoje. po 1 Aprila zaś pewniejsze
mnie Rachunek y Bilans jaki wypadnie y się
okaże. proszę mnie przysłać Rachunek który w
Assygnatach poczty przez Brata Litewskie w Londynie
— bo piszą w ów raz przez Budziewiczowy wydatków
niebędzie aż do Komitetu mniejsze a zaś pewniejsze a
mnie Dobrate Julianowi Czystej będzie Szczęścia. —
ściskam jestem wasz kochający wszystkim dobrze życzący
y wszystkich a wszystkich

Szczepański Uhrowiecki Kilhausen były
Adjutantem Stasia Potockiego przyjedzie
do mnie z Rekomendacyą Stasiowey y
Samey Hrabiny. Komitet Weysberg
go przedstawił do Senyjki wedrzeć
Stupi. Stąd podobno ani przyjąć ani
odrzucić. dans ce cas Mr Turkland pour-
rait le renvoyer a l'opinion de Marienbad
et qu le priions de le faire si cette conse-
-quence si le Prince a déjà rejetté
cette proposition du Comité, et comme
cette Opinion, il ne reste rien a faire
mais qu prie Mr Turkland dans ce cas
de ne le dire, ou faire dire.

Odebrałem z Kassy Sekretarjatu Stanu pensyą
mnie Łaskawie przeznaczoną za miesiąc Czerwiec
ktora według 4 gl. piszę Szesćdziesiąt Talerow gro-
szy Cztery wynosi.

w Drezdnie 1 Czerwca 1813.

Jan Stube

Odebrałem z Kassy Sekretaryatu Stanu Pensyą za miesiąc
Listopad 1813 r. wynoszącą Trzedziesiąt Tal. groszy dobrych
cztery w Dreznie 1 Listopada 1813

Jan Mube

Zaswiadczam odebranie z kassy Sekretaryatu Stanu nastepuiących Pensyi iako to.

1y	za pułt miesiąc Luty	Tal.	144. —
2y	za miesiąc marzec —	"	288. —
3y	za miesiąc Kwiecień 1813. —		288 —
	Sũ	Talerow —	720.

wyrazmie Talerów Siedmset dwadziescia.

w Pradze dnia 3o Maja 1813.

Zaswiadczam iako tę powyzszą Summę siedmset dwadziescia talerow pisz 720 talerow odebratem uprawnie dnia 3y Maia 1813.

Casimir Iwono

gt. Rut.

Zaswiadczam odebranie z Kassy Sekretarjatu Stanu Pensyi za miesiąc Maj w Summie Talerów 222: gr 8 wyrażnie Talarów dwieście dwadzieścia dwa grosy osm. J. K. Wleczynski

Pis. Sekr. Stanu

w Dreźnie dnia 3go Maja 1813.

~~7~~

~~7. Franciszka~~

Percepta

Stosownie do Listu JW. Senfft Ministra Interessów Zagranicz„nych z dnia Nayiaśnieyszy Pan raczył przeznaczyć do Dyspozycyi JW. Ministra Sekretarza Stanu Talerów 6000. —

Expens

z powyższey Summy iuż uskuteczniona.

1y WW. Generałom Brygady Niemojewskiemu i Mielżyńskiemu stosownie do rozkazu Nayiaśnieysze„go Pana — Tal. 5333. gr. 8.

2y WW. Ponińskiemu Prefektowi Departamentu Poznańskiego; Chmielewskiemu Dyrektorowi Skarbu Departamentów Poznańskiego i Bidgoskiego à Tal. 200. 600 —

3y W. Błeszyńskiemu Pułkownikowi i Adjutantowi gen: za miesiąc Kwiecień — 222. — 8

4y Dyety JW. Ministra Sekretarza Stanu od 24

Wypłaty do uskuteczniena do ostatniego Kwietnia

1) Pensya Sekretaryatu Stanu za miesiąc Kwiecień — . — . — . — . | 1850 — 4

2) połowa expensy podrózy dla Sekretaryatu Stanu Etatem Nayiaśnieyszego Pana prze-znaczona i za rok finansowy 18 12/13 uznane należąca — . — . — — | 416. 16 —

3) Pensyę W. Generała Brygady Ierno połowiczną za luty, całkowitą za Marzec i Kwiecien a zł. 288 wyłu-czonie, czyni za 2½ miesięcy — . — | 720. —

2786	20.

Billans

Percepta — . — . —		Złp. 6000
Expens iuz uskuteczniona	2815. 16.	
Wypłaty do uskutecznienia do ostatniego kwietnia —	2786. 20	
		5602 12

Ręka moiego Ojca M. Habe[illegible]

nie zostaie zatym tylko Złł 397. gr 12

Funduszu na Zapłacenie Dyet JW Ministra Sekretarza Stanu za miesiąc May i na Pensye za tenże miesiąc dla Sekretaryatu Stanu.

23. 31 ~~24.~~

Vir Reverendissime, Amplissime
Doctissime.

Ex litteris Tuis humanissimis, d. XI Cal. Mai. ad me datis iudicium Supremi publicae institutionis Praefectorum Collegii, de labore meo qualicunque, mihi quam honorificentissimum, abunde intellexi. Gratias quidem Celsissimo huic Collegio quam maximas debeo agoque, ac honorem illum maximum, quo exornare me dignatum est, omni studio, labore, diligentia, ardore denique patriae commodis inserviendi, ex aliqua saltem parte mereri, nunquam profecto intermittam. Summum enim honorem, qui quidem civi erudito obtingere potest, adeptum esse eum, iure meritoque arbitror, cuius scripta non modo in publica iuvenum Polonorum institutione adhibentur, sed et publicis impensis publicantur. Persuasum

igitur

igitur velim habeas, me in libello de re agra-
ria elaborando, summam diligentiam, maxi-
mumque studium collocaturum; idque eo
magis, quod Tu, Vir humanissime, me
sollicitudine de versione libelli plane libe-
ras; ita ut illum, germanice conscriptum,
sine omni haesitatione transmittere possim.
Quod reliquum est gratiae Celsissimi Collegii,
Tuoque favori me quam enixissime com-
mendo. Vale.

M. Stube.

Dabam Thorunii
d. IV Cal. Mai. 1776.

Pecuniam, quam transmittere mihi cupis,
tradere iubeas rogo Dno Groell, ad quem de
hac re scripsi.

(57) ~~58~~
33

Monsieur.

Je prends la liberté, de Vous envoyer les VII premiers chapitres de Physique, refondus, selon les remarques, que Vous m'avez fait l'honneur de me remettre.

Le discours, que Vous avez prononcé devant Sa Majesté, rendra à la posterité un temoignage de Vos grandes lumières, & de Vôtre zéle pour la Patrie. Convaincu, que je suis, de ne meriter pas les eloges, dont Vous m'avez honoré, je les regarde comme un encouragement, pour travailler avec plus d'ardeur. Cependant je Vous prie, Monsieur, d'être persuadé, que je suis incapable d'oublier jamais toutes les marques de Vôtre bienveillance; & de croire, qu'il n'y a personne au monde qui soit plus sincerement

Monsieur

à Thorn ce 17 de Mai
1777

Vôtre
tres humble & très-obeissant
serviteur
Hube

Haec subsequens epistola propria manu perscripta est a sancto
Ioanne Hussio

Johannes hus Magister in artibus Sacre theologie Baccalarius
Pragensis Rector et predicator verbi Ihesu Christi in Capella s.
in civitate Pragensi omnibus Christi fidelibus ad quos presens scriptum p[ervenerit]
ad salutem. Cum animus detraccio que est perversa locucio de homine
trahit non notetur si ipsam ferens vite innocencia more sui co[n]
[illegible] requirit condicio ut sanctorum et personatum opponat
detraccionis auditores ab hoc pestifero vicio sint purgati
detractor et liber auditor uterque dyabolum portat in lingua
proximos meos deus scit detraccionis malum hoc scripto pie occurrere volens
[illegible] P[illegible] etiam quod quidam proximi nolo singulos dicere [illegible]
quod hus heresim predicat hus theutonicos expulit hus est
[illegible] ipsi sentencie quia scilicet in tercio membro detraccionis [illegible]
[illegible] sunt veritati contrarii et scripsi [illegible] decipiunt [illegible]
manu propria scripsi uno quod [illegible] et
reddere [illegible] quod est [illegible] heresis et expelle [illegible]
est [illegible] detraccionis membro [illegible] de expulsione [illegible]
compromissum quod theutonicos de studio Pragensi expulit
[illegible] perimi procuracionis honoris condempnacionis et pena
vellent nacioni bohemice tres voces admittere quod vellent
[illegible] et [illegible] causa studii recta [illegible] adhesione
[illegible] illustrissimo principe domino Wenceslao Romanorum et Bohemie
[illegible] que fecit longe [illegible] quod [illegible]
[illegible] imperatoris Karoli regis
[illegible] voces que [illegible] detraccionis [illegible]
est ut [illegible]
[illegible] Nicolai [illegible] et [illegible]

Superscriptio hujus Epistolæ scripta e ab hæretico Husrite.
Inventa est hæc Epistola in Bibliotheca Collegij
Archi-Epi[scopa]lis à Joanne Thoma Berghauer tunc temporis
Alumno præfati Collegij 1706. et pro memoria
antiquitatis post vitrum posita, ut legentes iniquitatem
hæresiarchæ detestent; ab eodem. 1711.

Epigraphes literis hisce praemissae auctor
est Sixt ab Ottersdorff Pragae veteris Senator,
qui anno 1546 potissimum claruit.
Charta haec, anno 1409 valvis collegii majoris
affixa, modo in bibliotheca Musei
Bohemici asservatur.

Wenceslaus Hanka

2 Dec.
1841

Literatura.

Choroby moralne XIX wieku.

II.

Legophobia.

Dawnośmy nad tem głowę łamali, czyli są jakie środki za-
chęcenia do czytania u nas? do podniesienia tym sposo-
bem handlu księgarskiego i otworzenia szerszej drogi pi-
sarzom którzy w braku odbytu na swoje dzieła, muszą je cho-
wać w tekach, swoim kosztem ze stratą drukować, lub
zniecierpliwieni zniszczyć nareście, nakłaniawszy się próż-
no przekupniom płodów umysłowych. Kilka słów, o tem
M. Gr. i częste wspominanie o czytelniach pożyczanych
książek, na nowo wzbudziły chęć śledzenia, czyli na to
niema lekarstwa. Boć pod bokiem u nas Rossyjska
literatura co chwila się ożywia i stoi, co do odbytu księg.
co do ceny płodów umysłowych, na bardzo wysokim już
stopniu, gdy u nas mało, lub prawie nic jeszcze czytać
niechcą. Jestże to w obyczajach, w naturze, czy w to-
[illegible] towarzystwa duchu? jestże to już nigdy nie
uleczona choroba? Trzebaż piszącym po polsku, apo-
stazyą i zaparciem się własnego języka szukać czytelni-
ków u obcych? Smutne to pytanie, zadawać sobie mu-
sim, wobec oczywistego postępnego ruchu literatury
naszej, wobec pism znakomitych Fredra, Korzeniowskie-
go i tylu innych. Liczba piszących wciąż rośnie, gdy
tymczasem nic nie znamionuje powiększenia się licz-
by czytelników.

Weźmy dla ~~przyczyny~~ zbadania przyczyn tej stagnacyi,
naszych czytelników na uwagę. Dzielą się oni na trzy
klassy. Jedną, która czyta wiele, ale tylko dzieła pocho-
dzące z za granicy, z uprzedzenia iż u nas nic dobrego,
pięknego, a nadewszystko smakowitego urodzić się nie
może. Drugą, która nic czytać nie chce, bo nie żyje
jeszcze życiem umysłowem. Trzecią, wreście która czyta
chciwie, naiwnie, prostodusznie, złożoną z ludzi albo
poświęcających się literaturze wyłącznie, albo powołanych
do niej brakiem innych zatrudnień, albo nieumie-
jętnością innych a mianowicie francuzkiego języka,
który niewypowiedzianie swojskiej naszej literaturze
szkodzi.

Trudno rozwiązać, czém by można zachęcić, pierwszą z ty-
klass do czytania dzieł w rodzinnym języku pisanych
bo téj niepotrzeba w xiążce, ani myśli, ani stylu, ani k-
rytu, ani filozofij, ani poezij, ani nic — tylko nowości
i mody. U nich xiążka należy jeszcze do mebli które
się kupują i odnawiają na rozkazy Żurnalu. Dla téj w-
klassy mieć by chyba potrzeba nowości, choćby naj-
mniéj znaczące, byle powierzchownie powabne i modne
mieć by potrzeba dzienniki z umyślną krytyką do i-
miary zastosowaną, szytką, grzeczną i perfumowaną.
Lecz zkąd że u nas wziąść nowości; gdy dotąd jeszcze
jarmarczni bibliopole, kradną tylko tytuł z odświeżo-
nym rokiem, aby pokup ściągnąć, lecz nierozumieją
nawet nowości. We cztéry lata po wyjściu xiążka
piero poczyna być znaną, a w dziesięć popularną, jeżeli
ma ku temu potrzebne warunki. O sposobach sko-
rego rozrzucenia xiążek zaraz mówić będziemy, co
się zaś tyczę nowości, w tym względzie któż potrafi zwal-
czyć płodną w wymysły literaturę francuzką, tak dla téj
klassy uważającéj jeszcze Paryż za metropolis całego mo-
dnego świata, pochopną. Trudno jest i bardzo trudno
pociągnąć ją do literatury krajowéj, jedynie dla nie-
mogłaby być ponętą staranna i wytworniejsza
powierzchowność xiążek. Ludzie tak tylko dają się
pozorami uwodzić, że i na nie wzgląd mieć potrzeba.
Dla téj klassy także wiele potrzeba mówić o literatu-
rze zagranicznéj, pokazywać niepełną jéj znajomość i
śmiało ją roztrząsać aby przekonać, że ona wcale i
nam nie imponuje i nie zastrasza.

Druga klassa któraby mogła czytać, a nic nie czyta
jest niezmiernie liczna. Składa się ona z całéj na-
széj drobnéj szlachty próżnującéj, trawiącéj czas na k-
tach, kieliszkowaniu, frymarkach końskich i gawę-
dach, któréj samo wspomnienie obrzydliwem jest czło-
wiekowi oswojonemu z życiem staranniejszém, czyst-
szém; niedostępnym czcze i niezrozumiałem téj klas-
z winy wychowania, przykładu, nałogu. Długie wieczo-
ry zimowe u komina, całe dni letnie śnie leniwego
lub zwięzłéj gawędy o brzuchu, które w [illegible] niezre-
pełnione, niezabite prowadzą przez próżnowanie i po-
trzebę naturalną zajęcia, do brzydkich nałogów czy-
tanie zajęłoby pożytecznie i mile, wywierając wpływ

nie obojętny na przyszłe całego życia, jego spokojności, na stan moralny tej klassy, która siłą tylko zwierzęcą na wszystkie boje życia jest zbrojna. Lecz pierwszy krok trudny.

Trzeba im prawie gwałtem cisnąć się z Xiążką, trzeba ją dawać im prawie darmo, zmusić do czytania. W Norwegii, w Danii, w krajach które pod względem cywilizacji mamy za daleko niższe od siebie, wieśniacy nawet czytają. A zacząwszy od Biblii i przedmiotów stanowi swemu wyłącznie właściwych, skończą zapewne na zamiłowaniu wyższego rodzaju pism oznajamiających ze życiem umysłowém, z dziejami i wyobrażeniami czytelniejszemi, których z kąd inąd jak z czytania powziąść nie można. Od Gazety gospodarskiej do Magazynu krok jest tylko, od Magazynu do Xiążki krok także, większy wprawdzie i trudniejszy do przebycia, ale ułatwiony rozmaitością Xiąg zastosowanych do potrzeb umysłowych.

Zważmy więc coby wypadało uczynić, aby tę klassę nieczytającą, do czytania zachęcić. Najlepiej podobno byłoby moralniejszem wychowaniem doprowadzić ją do życia, w którem by też samo przez się potrzeba czytania rozwinęła. Lecz ten sposób nie jest w ręku indywiduów, zależy od mass, na massy zaś, tylko czas i wysiłki nieprzebite działać mogą. Tym czasem potrzeba by jak mówiłem, gwałtem prawie dać im Xiążki, dać je za niską bardzo cenę, co nie tylko jak wyrachowano, nie zmniejsza zysków Xięgarskich, lecz znacznie je powiększa. Niech z wyjątkowego zbytkowego towaru, Xiążki staną się chlebem powszednim, dostępnym wszystkim majątkom, wszelakim stanom, a wówczas wszyscy czytać będą. Dotąd PP. Xięgarze w starym uporze przesądzie nie chcą się o tém przekonać, że jeśli zyskują po kilka złotych na exemplarzu przedając ich kilkaset ledwie, zyskaliby więcej zarabiając tylko po złotemu, na tysiącach exemplarzy. Że zaś ze zniżeniem ceny powiększa się liczba osób będących w możności kupienia Xiążki, tak dalece nie podpada to wątpliwości, że zbytecznem jeszcze byłoby dowodzić.

Dajmy że kto i na rok, przy największej chęci czytania ma ledwie sto złotych na Xiążki. Cóż on za to kupi, gdy jeden Tom Fredry Komedyje kilkanaście złotych, a powieści większe in 8° od kilkuset stron, z niewiele wartemi litografijami po dwadzieścia kilka złotych Tom się przedają? Najuczeńsze nawet tłómaczenia

lichych romansów, wydawane na bibule, cenią się do pięciu
złotych, gdy wiem istotnej wartości materjalnej produktu
i pracy niema więcej nad półtora złotego; a księgarz sto
na sto bierze procentu. Dajmy że chęć czytania będzie
największa, cena xiąg długo jeszcze aż do zupełnej xię-
garstwa reformy, stawać będzie na przeszkodzie.
Narzucić chcąc xiążki gwałtem prawie klassie nieczy-
tającej naszucić, niedość jest rozwozić raz w roku po
jarmarkach (z podorabianemi tytułami) jak u nas po-
myślni robią handlarze, trzeba je nie tylko po stolicach
gubernij, po większych miastach przedawać, lecz ustan-
wić i sukcessale po małych miasteczkach. aby z niemi
jak najwięcej narzucać się prowincjałom. Dotąd ten
sposób służy tylko do rozwożenia Kalendarzy; lecz ne-
jest do wzgardzenia i dla literatury właściwej. Wie-
my że wszystkie okazje do wszystkiego, wszystko go do nie po-
wodem. wiemli by i do dobrego postępu nie mieć
Xiążki tanie mogłyby być u nas jak wszędzie, lecz nie-
ma ich jeszcze w istocie. Moglibyśmy nawet nie były ta-
nie. Xięgarze przedając je zarabiają jeszcze na cenie,
a bynajmniej na ilości exemplarzy. Dwadzieścia złotych
za tom, a z początku blisko dwa razy tyle; nie jest to
taniej za taką xiążkę jak Magazyn. Niemogąc
ja kupować wszyscy, a tym sposobem nie będąc jan
przeznaczony dla niższej klassy czytających jako śro-
dek upowszechniający, staje się śmiesznością, bo ci
co są w stanie kupić go, nie są go w stanie czytać,
Kupują chyba jako zabawkę dzieciom, lub dla pro-
pagandy literackiej. We Francji wszelkie numer
Tygodniowego Magazynu kosztuje dwa sous; wielka
to różnica od naszej ceny, a większa jeszcze się pokaże
gdy porachujem, że tam koszta druku nieskończenie
są większe. Wiemy jaka dawniej była cena Rękopis-
mów, a potem pierwszych druków, lecz ta wartość ich
jona zmniejszyć się musiała z czasem, gdy nowe
odkrycia sztuki drukarskiej uczyniły ją łatwiejszą i tańszą.
Dziś przy nowych jeszcze wynalazkach, i tańszem
nabyciu robotników, i materjałów, ceny xiążek spaść
jeszcze muszą.
Trzeba więc u nas zupełnej starego xięgarstwa refor-
my i trzeba pism przemawiających do wszystkich,

łatwych do czytania, a jednak nie tak prostych jak Ma-
gazyny dzisiejsze; nadewszystko zaś taniéj a taniéj, aby
je dostępnemi dla większéj liczby uczynić. Łatwiéj bę-
dzie o rzecz, gdy interesujące przygody i wymówki usu-
nięte zostaną. Gdy raz czytać zaczną, gdy się zaprzy-
wiążą co dzień wolny pieniądz jaki przynieść w sklep
lub przepić, potém chętnie za książkę oddadzą. Lecz
potrzeba początku, a początek inny być nie może.
Nie tak nam teraz dla ogółu, pisma uczone, ency-
klopedje bezzasadne, magazyny z tyt rozstrzępane, jak
pisma zrozumiałe, proste, zabawne nawet z początku,
a powoli myśleć uczące i coraz stopniowo poważniej-
sze — są potrzebne.
Taki być musiał cel autora książki pod tyt. Pan
Woyciech czyli wzór oszczędności i pracy; lecz przy
najwyborniejszem wykonaniu dzieła, autor tego
czego pragnął nie dopiął. Widziałem Pana Woycie-
cha w stu rękach, lecz ani razu w ręku sług i tych,
dla których był napisany. Raz, że książka ta nie
~~by~~ jest jeszcze dość tania; powtóre że z tytułu już
jest jakimś odrzutkiem, przeznaczonym dla jednéj
klassy. Widząc że książka jest dla sług — żaden
jéj sługa czytać nie będzie. Trzeba pisać tak aby
książka mogła być czytaną przez wszystkich, popular-
ną, a jednak nie wyłącznie dla ludu. Pisząc zaś
o każdéj - książka dla tych, książka dla drugich i t. p.
odpycha się właśnie czytelników stosownych. Gdyby
na sukniach do sprzedania znaczono klassy co je no-
sić mają, nikt by właściwy sobie nie kupił. —
Naostatek jeszcze powtarzam niech książki będą tanie, niech
po nie, najobszerniejsza klassa nieczytających nie potrzebuje
daleko jeździć, niech je ma ciągle i wszędzie przed oczyma.
A ponieważ księgarze, są już tylko prostemi handlarzami
którzy nie rzą wcale sława Aldów i Manuccich i Elze-
virów, niech się przynajmniej starają dla upowszechnie-
nia ksiąg, przedawać je po sklepikach ~~z...~~ dla innych
towarów w miasteczkach, przeznaczonych. Nie będzie to pro-
fanacją, ani ubliżeniem, bo handel księgarski jest już
tylą plamami obrzucony, tylą ~~...~~ rachubami splamio-
ny, tyla fałszerstwami skażony, iż mu to nie zaszkodzi.

nie może. Umarłemu nikt życia nie odbierze.
Bez taniości Xiąg, i ułatwienia dróg do ich nabycia niemożna się spodziewać upowszechnienia ich między ogromną nieczytającą klassą. Spuścić się zaś na powolną reformę edukacyi i moralnej na wszy-wy i. t. p. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ trudno bardzo; raczej by od Xiąg tą samą reformę rozpocząć należało. Która inaczej, jak przy niektórem ich upowszechnieniu dopełnić się nie może.

D. 8 Maja 1838 roku
Ometno.

J. J. Kraszewski

Nota za notę.

Doszedł nas drugi Tom Narbutta dziejów litewskich, zawierający badania nad ludami, które litewskie ziemie i sąsiednie kraje w różnych czasach posiadały. — Mieliśmy przesłać rozbiór jego Redakcyi, lecz wstrzymuje nas nota którą Redaktor Wizerunków Naukowych przyczynił do artykułu o Historyi Wilna przez Balińskiego (N. 22). Nim ~~się~~ szczegółowo zastanowim się nad Historyą Narbutta, czujem potrzebę oznajmienia Red: Wiz: żeśmy jego zaczepkę czytali. +

Wchodzim bardzo w obowiązek jaki miał Red: bronienia p. Balińskiego, gdyż dwa najlepsze artykuły Wizerunków winien był jego pióru, lecz broniąc go, nie potrzeba było tonąć na osobistościach i argumentach ad hominem, które wzajemności nieprzyjemnej wywołać mogą. Jest to jeszcze starozakonnych literatów moda, krytykę czynić uszczypliwym paszkwilem lub kąsającym epigramatom; lecz dziś już nie mylim się w tym względzie, i wszyscy wiedzą, że taki sposób jest oznaką bezsilnej ~~[illegible]~~ złości, nie dowodem prawdy jakiej. —

Wyrzuca nam Red: że hojną ręką sypiem artykuły do Tygodnika. — Czemuż zaiste nie być częstym gościem, tam gdzie bezstronnie i grzecznie przyjmują, tam gdzie niema

materyi, któraby odrzucała wszystko nie swoje, wołając
Nos duo turba sumus. –

Nazywa nas Red: dalej – Deus ex machina. Za to musimy mu podziękować, bo jakkolwiek taki Deus jest rzeczą bardzo mizerną, nigdy i takim nawet jeszcze nie potrafił być żaden tłumacz Kantat Russa, dram licznych Pani de Genlis i zbieracz urzyczek robót i robotek. – Nareszcie zarzuca nam że piszem dla sławy i choćby tylko dla tygodniowej bo lepszy rydz niż nic. – Śmieszneby było dobijać się o sławę, którą lada wyrobnik księgarski, bezimienny szermierz szarpać może!!!, lecz pojmujem że Redaktor Wizerunków tak sobie musi tłumaczyć powody pisania, gdyż nie jest zapewne w stanie uczuć szlachetniejszych pobudek ~~pisa~~ ~~nia~~, prócz interesu materyalnego i nadziei troszkę mizernej sławy. Jednakże nie czujem się na równym z nim stopniu ukształcenia moralnego i nie piszący dla chleba nie piszem też dla sławy; a powodu pisania nie chcemy jemu tłumaczyć, będąc przekonani że Redakt. Wiz. ~~[illegible]~~ wykład nasz byłby niezrozumiałym.

Wymawia nam jeszcze R. żeśmy obiecywali dać Wydawcy Tygodnika, jak najprędzej rozbiór Tomu 2° Narbutta Historyi. Nam się zdaje że pisma perjodyczne i ~~[illegible]~~ pseudo-perjodyczne nawet, na to są przeznaczone żeby jak najprędzej upowszechniały wiadomości o wypadkach i książkach. A co się tycze zarzutu prędkiego a zbyt porywczego sądzenia o rzeczach, jesteśmy przekonani, że kto nie potrafi ~~[illegible]~~ zdać sobie sprawy z książki i osądzić ją prędko, od razu, ten nie potrafi nigdy. O tej prawdzie cała powolna Redakcya Wizerunków przekonywa nas co dzień. Lecz ~~[illegible]~~ z większem przeważaniem niż Red: ~~powtarzamy~~ czytającym wychodzące Numerki

Lepszy rydz niż nic.

d. 8 Maja 1838 r.
Omelno.

JJKraszewski

Dla nadzwyczajnych utrudnień o których już mieto Szanowne-
go Wydawcę uwiadamiałem w jednym z poprzedzających
przypisków, ledwie jestem w stanie teraz przesłać te pa-
rę kawałków. Czuję się w długu, a to tem bardziej, że
JPan Wydawca zdaje się z wielką cierpliwością [illegible] w tej
tej mojej przyjmować. lecz jak skoro dopadnę kiedy swo-
bodnych nagrodzę sobie co teraz zmuszony jestem opuścić

Najobowiązańszy sługa J. [illegible]

A środek [illegible] dalszy ciąg gotuje się. Niewiem co się
stało z posłanym Wieczorem 8ᵐ czy doszedł
czy niemoże być drukowany? to nic jednak dalsze-
go ciągu nie psuje —

22. Czerwca 1810 Warszawa.

40

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Mam honor przesłać, dwa Ręko-
pisma Historyi Polskiey, do zbioru Bibliote-
ki, Zgromadzenia przyiaciół Nauk, któremu
JWWPan Dobrodziey tak czynnie przewodniczysz.
Jeżeli ta offiara, warta będzie umieszczenia,
Chciey ią przyiąć, iako chołd uszanowania,
z ktorym nieprzestanę bydź JWWPana Dobrodzieia

nayniższym Sługą

Kuropatnicki

m.p.

Autografa Danovii.

41–46

+ Omnesque divino et perpetuum

Sylloge epistolarum id est, publicae Bibliothecae cura regia

Debranii canonis animalium complexum est

Suspiciendi mihi, Poloni mei! mors ~~Praesulis~~ mei ac Maecenatisque [illegible], ZALUSCII Maximi, Episcopi Kioviensis, calamum de manu excussit. ~~quam~~ ego, quocum annis XXIX vixi, ~~conjunctissime~~ desiderio ejus ~~vixi~~; vehementer afflictus animique atque corporis aegritudine iam confectus, tali ultimo ~~totum eram~~ insecuturus.

Ast ~~Ille~~ Principis Parentisque Publici STANISLAI AUGUSTI, Poloniae Regis ~~omni~~ fortunaque utraque Maximi Doctissimi atque Sapientissimi et Invictissimi; providentia, ~~clementiaque~~ clementiaque atque magnanimitas, me retinuit. + Optimeque ~~divino ac perpetuo id est, publicae Bibliothecae~~ cui comitem IGNATIUM POTOCIUM natalibus maxime illustrem aevique ingenii flore, doctrinisque atque et virtutibus, ~~[illegible]~~

MAIESTATI REGIAE SVAE, atque Civibus omnibus amabilem, praeposuit. Quo ~~[illegible]~~ administratore et duce; de Patria bene meriti, ingeniorum que nostratium facinora, memoriae Posterorum sempiternae commendare pergam: quoadusque ingenii atque corporali vires, annorum XXIX obsequiis publicis attritae, valebunt.

SIGISMUNDI TERTII aevo, ~~religionis atque eruditionis laude viguit maximè~~ IOANNES OSTROROGUS, Posnaniensis Palatinus. Est, penes nos, herois illius: ~~AD FILIOS SUOS ADMO~~ ~~[illegible] NICOLA~~ AD FILIOS SUOS, NICOLAUM ATQUE STANISLAUM, COMITES AB OSTROROG, ADMONITORIA EPISTOLA. Contra fraudulentiam Scriptis editi, sub titulo: ~~MONITA PRIVATA SOCIETATIS IESU.~~ Monita privata Societatis Jesu. LEOPOLI EXCUSA PER L. MALACHIOWICZ, ANNO MDCXV, forma 4. Cui, ~~[illegible]~~ ~~peculiaris~~ ad NICOLAUM, filium natu maiorem, ~~[illegible]~~ Samosciensi in Academia, ~~[illegible] litteris operam dantem~~ dantem; epistola peculiaris adjecta est. Qua, quid Deo, Patriae, Regi, ac omni virtutem et Religionis cultui, + opera Latinis litteris et liberalibus studiis dantem, juvenis ~~praeclarae~~ indolis ~~puer~~ debeat: posens incomparabili ~~[illegible]~~ aperte ostendit.

\+ et eruditionis, et religionis laude,
sed Deo, Regique, maximè viguit.
patriae, et sibi ipsi, et toti potius generi humano,

et amici!
Qua: quid Deo, Regique atque Patriae, et sibi ipsi, et toti nostro generi humano, juvenis ille eximia spe, summaeque virtutis debeat: fortis incomparabilis praeclare explicavit.

in Academia Samosienti, operam Latinis litteris ac liberalibus studiis

Cui adiecta est epistola vetustior, annis novem prius, ad NICOLAVM natu maiorem filium: in Samosiensi tum Academia, operam Latinis litteris et liberalibus studiis navantem: scripta.

Pertinuerunt

** MARTINUS ille, ut alumnus Coenobii Vratisla-
viensis, ad ~~Ordinis~~ provinciam Polonam: quae cuius moderamini
et potestati Ordinis subjecta fuerunt. ~~Silesiae Coenobia omnia complectebatur.~~ Qua politissima ratione,
hunc
MARTINUM: provinciae Poloniae negotiis, in Urbe Roma, praepo-
situm: POLONUM vulgo appellitatum Ordinis illius
scriptores praecipui haud absurde conjiciunt.

GEORGIUS LIBANUS Lignicen. Silesius.

Est hic ille LIBANUS, qui, primus omnium, quan-
tum opinamur, Graecae linguae studium Polo-
niae intulit. Coloniae Agrippinae, quae tum,
omnibus disciplinis, artibusque florebat, prae-
ceptore fuerat usus PETRO MOSELLANO, annis non-
dum adulto homine, sed Graecis pariter, ac Latinis
litteris perbene erudito ~~cupiose [illegible]~~, inque studiis liberalibus mul-
tum versato. Quem passim, in opusculis suis, amoris venerationis-
que gratia nominavit. Cracoviam advenienti, statim ab
urbis Senatu, Gymnasii, quod ille ad ~~Divae~~ Virginis MARIAE
templum excitaverat, cura delegata est. Ab ejus autem nepote, ~~Consulari viro~~, FRAN-
CISCO BONERO, Consulari viro, doctrina et doctorum hominum amore ~~aeque atque prudentia~~
praestanti ~~praecellente~~ aeque, atque prudentia
et fortuna praecellente, in intimam
amicitiam et societatem est acceptus.
Quo ipso in munere, magnam eruditionis
~~praeclaram~~ laborisque, et industriae ~~nomen~~ sibi
integritatis ~~peperit~~ laudem com-
Nactusque patronum paravit
~~nactus est~~ excindes ~~[illegible]~~
studiorum ~~[illegible]~~ JOANNEM BONERUM, Regia-
rum Salinarum Praefectum. E cujus bibliotheca
Cracoviensi

magnum inprimis
et praeclarum virum

XL. DE MVSICAE LAVDIBVS ORATIO, HABITA CRACOVIAE ANN. M. D. XXVIII. PER M. GEORGIVM LIBANVM LEGNICENSEM DVM — — PRAELEGERET. Cui annexa est — — — notitia M. GEORGIVS ille LIBANVS Legnicensis — Cracoviae — ~~Haelicz~~ HAELICZ M. D. XXXX. 8. Libellus hic, ingenuo adolescenti, IOANNI VALLASSIO Cracoviensi, in celebri Academia Lypsensi, bonis litteris operam navanti, est nuncupatus.

XLI. AUGUSTI DATHI — POETAE CARMEN — SCRIBARVM — In — dignissima. Addita M. GEORGII LIBANI Legnicensis Presbyteri: ad STANISLAVM GLANDINVM I. V. Doctorem, et VALERIANVM PYRNERVM, liberalium studiorum Magistrum, viros summo ingenio, prudentia, eloquentiaque ornatissimos, Inclyti Senatus Cracoviensis Secretarios: Praefatione eruditissima. IMPRESSVM CRACOVIAE PER IOANNEM ~~HAELIC~~ HAELICZ. omissa anni mentione, 4.

MICIUM, maximum atque [redacted] clarissimum Cracoviensium Episcopum,
iuventutis plausu
Regnique Cancellarium, patefecit. A quo in Academiam est
eo approbatione, [redacted]: et publico stipendio, rhetoricae simul poeticaeque pro-
fessor, Graecarumque etiam litterarum doctor constitutus: sa-
cerdotiisque haud tenuibus impertitus. Discipulos habuit, [redacted]
IOSEPHUM STRUTHIUM, et co-
gnominem [redacted] ei TECTANDRUM, [redacted] medicum utrumque, editis Graecorum Scriptorum
interpretationibus notissimum. Ab Academicis Collegis suis, [redacted]
Graecae eruditionis osoribus, variis contumeliis probrisque laceratus, at-
que vexatus est. Cum Cathedralis autem Ecclesiae Concionatore,
MARTINO DOBRGAST, officiique eius successore, IOANNE LEOPO-
LIENSI, STANISLAO quoque AICHLERO, primario [redacted] Cracoviensium
Secretario, et ANSELMO EPHORINO, civitatis eiusdem praecipuo
medico, arctissima ei necessitudo fuit. A MATTHAEO HOLNSTEINIO,
cognomi[redacted] nati à Diva [redacted] Virgine Gymnasii Hypodidascalo [redacted], ut alter parens,
et amatus est, et observatus. [redacted] Libri hi, Scripti à LIBANO editique, in bibliotheca
ZALUSCIANA, reperiuntur:

[redacted]

PAULUS VOLODIMIRUS *, à patria sua, Volodimiria, Volhyniae Ducatus civitate, temporibus suis florentissima, sic vocabatur. Cracoviensis Ecclesiae Cathedralis Canonicus, Cracoviensisque Academiae Rector fuit. VLADISLAI JAGELLONIS Regis, atque Academiae Cracoviensis, ad Sacrum Concilium Constantiense Legatus, gloriam sibi peperit ** immortalem.

* VOLADIMIRUS, ab externis scribis, vitiosè dictus.

** Magnusque Legatus Polonus appellatus est, ab aevi eius historico anonymo, in Commentario: De rebus IOANNIS PARVI Theologi Parisiensis, et Ordinis Cruciferorum in Prussia, Constantiensi in Concilio tractatis. Quem: manu exaratum à veteri (Vindobonae Bibliotheca Caesarea possidet.

Niżey podpisany świadczę, iż JP. Józef Przecławski Kursów
moich Zoologii y Botaniki w Imper. Wil. Uniwersytecie przez
rok jeden słuchał y zwykłe półroczne examina z tych nauk
odprawiał. Dan w Wilnie, Roku 1826. M^ca Czerwca 28. dnia.

X. Stanisław Jundziłł Profesor
Botaniki y Zoologii. mp

ad 5021 Dla 50

Polszczyzna czysta. ~~Atqu~~ Nauki prawdziwie chrze-
ścianskich wyznań. w Rozdziale 26 Kazanie przykłady
pomsty i sądów Bożych przeciw tym którzy dni Nie
dzielny zmieniali; są niepewne. Stomacz dodał także
domowy przykład. i pożaru Miasta Wilna w 1629 przy-
padłego przyczynę naznacza nieuszanowanie dnia
świętego. - Czytanie Biblii radzi tak podzielić aby
codzień trzy rozdziały przeczytać a w roku cała Biblia
Przeczytana będzie ~~tyma~~ i tak pisze

„W Księgach Kanonicznych Starego Testamentu liczy się
„Rozdziałow 931. gdy tedy 150 Psalmow na 60
„części ~~sprowadzisz~~ sporządzisz, tedy znaydziesz
„tylko 841. Rozdz: przydayże do tego 260 /: tak
„albowiem w liczbie wiele iest Rozdziałow nowe„
„go Testamentu ;/ uczyni 1101 Rozd, Te po
„trzy rozdzielaiąc wymierzysz właśnie liczbę
„dni roku całego 365. nadto tylko 6. Rozdz
„pozostanie, które na ostatnie dni w Ro„
„ku rozdzielić możesz —

Jestto autograf Hieron. Juszyńskiego
obacz Jocher III 173-4.

Bayly Ludwik

34

Praxis Pietatis.

[illegible] to iest

Cwiczenie się w Pobożności

w którym się podaie Nauka Chrze-
ściańskiemu Człowiekowi, iako ma
Czas życia swoiego prowadzić, chcąc
się upodobać Bogu, y koniec szczęśliwy
Pielgrzymowania swego, Żywot wie-
czny otrzymać —

przez

Pobożnego a wielebnego w Bogu X.
Ludwika Bayly S. Theologii
Doktora, Biskupa Bangotskiego w
Anglii spisane, i iuż dla znamie-
nitego pożytku przez trzydzieści ra-
zow przedrukowane, —

Teraz znowu według Kościoła Zborowego wy-
wydane —

w Gdańsku —

Z nakładem Ernesta Möllera Bibliop.

Anno 1655

Zob. Noty
ewang. wilen.

[illegible]

51

Ich bitte hierunter gütigst zu bemerken [illegible] derjetzt das Preußische Courant in 1/12tel Stücken gegen Conventions Münze verkäuflich

Dresden den 29 September 1813.

[illegible]

Erstgen Bemerkung der Wechselcourse kann ich jetzt das Preuß. Cour. nicht besser als für 9½ Gr. annehmen.

Michael Kaskel

53

r: 1838 Decembra 15 dnia

skrata.

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Już od lat kilku doroczne przesyłając Panu Józefo-wi ~~przesyłając~~ powinszowanie Nowego Roku, jakie i w tej chwili wespół z najszczerszemi, przyjaznemi życzeniami mojemi Jemu zasyłam, a za to, jak żak scholastyczny, z Jego szczodrobliwości li-terackiej odbierając jałmużnę papierową w Tygodniku Petersburskim, przywykłem już, może to za natrętnie, za jedną dziękować a o drugi prosić. — Mocą więc nałogu ośmie-lam się i tą razą na rok 1839 o przysłanie mi Gratis Tygodnika przypomnieć. — Przypo-minam sobie że kiedyś w liście swoim zapytywa-łeś mię Panie Józefie, kiedy Dam powiatowi Słonim-skiemu Panią Prezesową? czas rozwiązać te.

pytanie i choć zapóźno odpowiadam, że już mam
nareszcie chęć pożegnania się z moim celibatem,
że już jestem zaręczony. z milutką, młodziutką dzie-
wczynką. imię ma Lawinja. i nazwisko niemniejsze.
wszak i Szekspir w Romeo i Julii powiada. —
„Co po imieniu? róża choć nazwisko zmieni
„Czyliż się mniej powabnym kolorem rumieni?
Chciałbym się jeszcze zaręczyć z opinią literacką.
Dwoje razem może to za wiele. — Już od pół roku
mam wygotowany dwu tomowy Manuskrypt
poezji moich. Tom pierwszy ma składać. Twardow-
ski poemat Dramatyczny i Kamoens. drugi
przekład z Szekspira Romeo i Julija. Poezye ego-
tyczne . i różne. — ale nasi Księgarze Wileńscy chcie-
liby albo za nic albo darmo drukować. czy nie
mogłaby Redakcyja Tygodnika na swoją własność
ten mój rękopis nabyć i wydrukować. Za Tysiąc
jeden rubli asygnacyjnych odstąpię — Jeśliby to być
mogło. proszę mnie o tém w miesiącu Styczniu zawiadomić.
Tymczasem jeszcze raz o Tygodnik prosząc. załączam przy
końcu listu jedną małą Poezyję moję. która jeśli się mu po-
doba. może w Tygodniku umieścić. — Wszystkim znajomym
kłaniam a ciebie stałej pamięci i przyjaźni Pana Józefa polecam
Julian Korsak

/ Czytałem u jego znajomej Pani Robińskiej na wsi. Pamiętniki Rozumowe i kilka pięknych wierszy jego. czytałem i cieszyłem się, żeśmy oba wespół ziomki. dzieci ziemi Słonimskiej jednej matki naszej : —

Ona Samotna.

Ona samotna! gwary salonowe
Głuszą ją, dziko wpadają do ucha:
Z myślami toczy tajemną rozmowę,
Siada na stronie i muzyki słucha.
Lada dźwięk nóty w swój wir ją pochwyca,
Ledwo się nóta o duszę odbije,
Wnet się maluje na zwierciadle lica.
Ona samotna — cała w dźwięku żyje.

Ona tak smutna! lecz chmurę jej czoła,
Jak tęcza rąbek bliskiego obłoku,
Tęczowy wdzięk jej oświeca dokoła,
Co się promieni w jej twarzy, jej oku.
W jej smutku nie znać serdecznych katuszy,
Nie jest to krwawa serca z myślą wojna,
Lecz melancholia — ten zmrok czułej duszy,
Ona tak smutna — lecz o jak spokojna!

Ona milcząca! w jéj marzącej głowie
Pracują myśli: ják jéj twarz ruchoma!
Zda się myśl na niej jawi się widoma,
I życie bierze, ják w malownem słowie.
I na jéj czole, ják gwiazdy na niebie,
Tu błyska stała, daléj myśl wędrowna;
W tak doskonałem oderwaniu siebie,
Ona milcząca, — lecz o ják wymówna!

Wesołość uczty z dziecinnem pragnieniem
Goni uciechę, radość końca niéma.
Ona samotna z swojem smutkiem, milczeniem
Wzrok w nią wpatrzony ják zaklęciem trzyma.
Któż jest ta piękność z żyjących na ziemi,
Silniej potęgą muzyki natchniona?
Kto dziś ją pojął uczuciami żywszemi?
Głos po salonie brzmiał zgodnie — „To ona!

Изм. Ив. Срезнев

на набер. Большой Невы

между 9 и 10 лин.

въ домѣ Воронина

(желтый домъ)

Як. Карл. Гротъ

по первой линіи

въ домѣ Сазонова

за средн. проспектомъ)

(второй домъ отъ

проспекта

рук. Князя Вяземск.

Co się niedawno stało w Arsanie
Całemu światu powiemy
Na Kozimiańskim zasiadł dywanie
Basza Osin i Ulemy

Sypią pochwały pieją parody
Salery Jazy Dmuszetty (1.)
Ten swoią odą dziwi narody
Tamtych żart nakształt Rakiety (2.)

Basza przemądry udaiąc sztukę
Nasunął biret nad okiem
Z Muftego Charpa ciągnąc naukę
Objadł się pochwał obrokiem

Wtém u wrót światła chałas się wzmaga
Rozstąpiły się sług rzędy
Nową tu zdobycz wiodł Mejzneraga
Skłonił się i rzekł „ Effendy

Którego mowa cudnéj gładkości
Tak strojna w barwy bławatów
Że jéj nie sprosta w miodopłynności
Nikt w dywanie Filomatów

Przyjmij tę xięgę wzór organu
Każdy z nas stanie iak gapa
Oto sług =

Oto służebny wiatr z Litwoszanu
Nieskapi na cię charapa.

Charapa? cóż to? czy o La Harpie?
Ozwie się Eunuch pękaty
Milcz a ujrzemy kto się tu szarpie
Jakiéj wart będzie zapłaty

Przyjmuie xięgę odkrył okładki
Czyta — zbladł — i znowu czerwony
Wszystkie dla siebie znajduie łatki
Każdy stał jak oniemiony

Wtém — coraz skutek! — wszyscy ból czują
Poślaki trującym charapie
Wszystkie Ulemy na gwałt latuią
Trzta Basza jak po Jalapie.

(1.) Orjentalne poetty.

(2.) A° Pan Rakiety
Ciężki niesktety.

Ryka Franc. Maciejowskiego

57

Talarow Sto Sześćdziesiąt Sześć groszy srebrnych Szesnaście

z pensyi moiey za Miesiąc Luty, roku bieżącego tysiąc

Ośmset trzynastego, odebrałem z kassy Likwidacyi

Sum Jakichkolwiek Miasta Xięstwa Warszawskiego,

i z odebraney kwituię. w Hrubieszowie dnia 8. Kwietnia

1813go roku   Stanisław Michalski

166 złp gr 16

58

Pensyą moią za Miesiące Listopad, Grudzien roku bieżącego 1813go i Styczen roku przyszłego, po Talarow Sto Szeszdziesiąt Sześć groszy srebrnych szesnascie za Miesiąc, Ogołem Talarow pięćset, odebrałem z kassy Sekretaryatu Stanu Xięstwa Warszawskiego i z odebranych kwituię. w Drezdnie dnia 24 Listopada tysiąc Osmset trzynastego roku

Stanisław Michalski

Talerow 500

9

Dyety podrożne od dnia wyiazdu z Drezna 24. Lutego do dnia 24. Kwietnia inclusive roku teraźnieyszego Tysiąc Osmset trzynastego, Ogołem dni Sześćdziesiąt sześć, w wysokości po Sześć Talarów groszy szesnaście na dzień, odebrałem w Summie Talarów Czterysta czterdzieści z Kassy

440.— Sekretaryatu Jego Królewskiey Mości Xięstwa Warszawskiego. —

w Pradze dnia 30. Kwietnia 1813. roku.

Ja Wodzianowski

60

16 Augusta 1842.

Lubienów.

156

Wielmożny Mości Redaktorze
Dobrodzieju!

Posyłam do Tygodnika Pańskiego trzy artykuły: 1) o Krytyce i Krytykach — który, miałem powody, oznaczyć pseudonimicznym podpisem — 2) Kirgiz, powieść przez G. Z. (zdanie o tej powiastce.) 3) Gawęda o moralnem zepsuciu świata.

Pisałem dawniej, i teraz powtarzam, że żadnej mieć nie będę pretensyi za wszelkie odmiany lub amputacye, jakie Pan Dobrodziej uznasz za potrzebne w moich ramotach. Spodziewam się, że będę w możności, częściej z niemi udawać się do Pana Dobrodzieja, którego łasce i życzliwości polecając się, z prawdziwym szacunkiem i poważaniem zostaję

J. Ego

najniższym sługą

X. A. Moszyński

Niebo i Ziemia.

Anah. — Aholibamah.

Anah. —

Ojciec nasz usnął — północ — oto pora
Gdy kochankowie nasi na obłokach
Zstępują ku nam — Patrz jak dziś ta góra
Nawisła mgłami — jaka ciemna na opokach!
Serce mi bije!

Aholibamah. —

Wołaj dziś na niebie,
Zacznij wezwania. —

Anah —

Siostro! ja się trwożę —

Aholibamah.

Ja też — lecz tylko gdy myślę że w niebie
Moc jaka wyższa zatrzymać ich może. —

Anah —

Aholibamah! siostro moja droga!
Nie wiem dla czego głos się nie ośmiela
Wyjść z piersi mojej — nie pojętą trwogą
Dziś mi drżę sercem. — Wiesz Azaziela
Jak kocham — siostro! kocham więcej może
Niż kochać wolno — więcej niż — o Boże!
Tożem rzec miała — jaka myśl bezbożna!

Aholibamah.

Wszem jest bezbożność! — miałażby być zdrożna

Miłość z Duchami? –

Anah.

Lecz jest głos, co woła
W głębi mej duszy, że mniej kocham Boga
Odkąd ujrzałam blask jego Anioła
Nie! to niedobrze, nie Aholibamah,
To nie jest dobrze, i choć często sama
Nie wiem w czem grzeszę, ten strach źle mi wróży –

Aholibamah –

A więc dla czego masz dręczyć się dłużej
Związkiem z duchami – raz jedno obieraj!
Jafet cię kocha, kochał od lat wiela –
Idź zań – przędź – pracuj – rodź proch i umieraj!

Anah.

Nie – jednak czuję że Azaziela,
Choćby był równie śmiertelnym – ja przecie
Równie bym zawsze kochała – choć lepiej,
Lepiej że nie jest – nie będę na świecie
Płakała po nim – jak mię ta myśl krzepi!
I gdy pomyślę że przyjdzie czas, kiedy
Nad grobem moim rozłoży swe skrzydła
I wiecznie myśleć o mnie będzie – wtedy
Śmierć traci dla mnie swą postać straszydła –
Chciałabym umrzeć, i tylko drżę o to
Że [illegible] jego nie będzie rozpaczy,
Że nieśmiertelna, jak on sam, [illegible]
Sprawić się musi wiecznie –

Aholibamah –

Myśl więc raczej

Że znajdzie drugą, którą z nim też skona,
Kochać, jak ciebie, będzie wiarołomnie.—

Anah.

Niech by tam było, byle go tak ona
Kochała wzajem; wolę, niż by po mnie
Płakać miał wiecznie.—

Aholibamah.

Nie pojmuję ciebie.—
Gdybym tak miała myśli o kochanku,
Choćby sto razy był Aniołem w niebie,
Dziś bym go jeszcze wzgardziła na wieki.
Lecz spiesz się, siostro, czuję woń poranku—
Spiesz się z wezwaniem — dzień już niedaleki—

Anah.

Serafinie!
W gwiazd krainie
Gdzie bądź skrzydło twoje wionie:
Czy wespoły
Z Archanioły
Przy Wiecznego czuwasz tronie:
Czy w przestrzeni nieskończonej
Jasnych światów miliony
Rządzisz nynie
Serafinie!
Ja cię wołam — usłysz w niebie,
Pomyśl o mnie, ach przynajmniej,
Jam choć niczem jest dla ciebie,
Tyś Aniele wszystkiem dla mnie.—

Ty nie czujesz — ach! i oby
Nikt ich nie czuł prócz mnie samej.—
Tych łez trwogi i żałoby,
Co my ludzie wylewamy.—
Tyś syn chwały, co bez końca;
Twoja piękność — promień słońca;
Istność — duch nieskazitelny,
Niezrodzony, nieśmiertelny.—
Cóż równego znajdziesz we mnie,
Prócz miłości, co daremnie
Tłumiąc, czuję, że zuchwała:
Jakiej żadna z córek ziemi,
Nie doznała, nie zalała
Jak ja łzami rzewniejszemi.

Tyś stróż tronu Tego, który,
Dał ci równie w blasku swój udział,
Jak pomiędzy swemi twory
Mnie najlichszej łzy dał w podział —
Cierpię jednak i nie winię
Na me losy — Serafinie!
Bo ty kochasz mię, pocieszysz,
Usłyszysz mię i pośpieszysz.—
Pośpiesz, pośpiesz, bo czas płynie —
Mnie nie tobie Serafinie;
Mnie nie tobie chwila droga,
W której sercu grzech i trwoga,
W każdej chwili walczyć śmieją
Z mą miłością i nadzieją.—

Lecz przebacz jej boleści!
Boleść jest żywioł ludzi,
Rozkosz u was się mieści
Nas tylko sennej łudzi!
Zatap, zatap nim czas upłynie,
Luby mój! Serafinie!
Rzuć gwiazdy – gwiazdy w niebie
Świecić mogą bez ciebie –
Ja biedna, ja nie mogę
Żyć nawet – trzy i trwogę
Twój wzrok chyba ukoi;
Zatap więc – niech twe przybycie
Chwilą wieczności twojej
Moje rozjaśni życie –

Aholibamah.

Samiaso! gdzie bądź w górze
Dzierżysz władzę – czy gromami
Zbrojny wiedziesz bój z Duchami
Nieczystemi, co w oporze
Śmią się mierzyć z Niezrównanym –
Czy za światem obłąkanym
Bieżysz w pogoń, co za przestrzeni
Za wskazany tor i krańce
Wybiegł i sam i mieszkańce
Jak my na śmierć przeznaczeni,
Lecz w przepaść wiecznej zguby,
Czy to łączysz głos z Cheruby,
Których twoja gasisz zdrada,

Śpiewasz Panu, co na Niebie:
Samiado!
Wołam ciebie, czekam ciebie, kocham ciebie. —
Inni niech ci biją czołem,
Ja nie będę — lecz jeżeli
Dość ci natem — ustąp, i społem
Duch twój z moim los niech dzieli!
Chociem ja córka ziemi
Ty synem promieni
Jaśniejszych, niż któremi
Wschód się rumieni
Nie możesz mi nie dać więcej
Praw poczucia — ni gorącej
Czuć, jak czuję ja, bowe mnie
Jest ten promień, choć ukryty,
Lecz zatlony tam, skąd i ty
Blask twój wziąłeś — i daremnie
Śmierć, pierwszego grzechu córa,
Grozi mi, — ja się nie trwożę —
Nie — czuję w sobie moc, która
Zwalczy śmierć — Śmierć nas nie może
Rozłączyć, bośmy oboje
Nieśmiertelni — w głębi duszy
Czuję nieśmiertelność moję
Potężniejszą od katuszy
Wszystkich trosk i cierpień ziemi —
W sercu mem, jak grom daleki
Głos brzmi słowy proroczemi:
„Będziesz, musisz żyć na wieki!"

Lecz czy w szczęściu, nie wiem tego;
Ani chcę badać wyroku
Co zawsze w tajemnic obłoku
Źródło dobrego i złego –
On wie tylko, co na niebie,
Lecz On sam nawet nie może
Zniszczyć nas, ni mnie, ni ciebie.
Nie może, bo dał nam z siebie
To, co wszelką moc przemoże,
Duch mój – we mnie skazitelny
Jak w niem zawarty nieśmiertelny. –

Z tobą mogę bez bojaźni
Dzielić nawet wieczności kaźni;
Tak, boś ty się mógł ośmielić
Ze śmiertelną życie dzielić –
I choćby mię żmije w koło
Opasały – choćbyś w żmiję
By się zmienił – ja wesoło
Cierpiałabym, i na szyję
Twą upadłszy – sama w sobie
Wśród mąk czułabym rozkosze,
Że je za miłość w tobie
I razem z tobą ponoszę –
Samiazo! wzywam ciebie,
Czekam cię, lecz jeśli mnie masz
Większe szczęście znaleźć w niebie
Niż tu sprawisz i otrzymasz
Zostań –

Anah –

Siostro! patrz do góry!

Co za nagły blask!

Aholibamah.

Ta oni!

Anah.

Pół nieba przeorali do północy.—

Aholibamah.

Widzę ich jak między chmury
Jasnemi przybują pióry —

Anah.

Jak ojciec blada tu pobawy!

Aholibamah.

Pomyśli, że przechód księżyca,
Co na ustępy zaklinamy
Ze skroś drzew wcześniej i przyświeca —

Anah —

Patrz, patrz — już są blisko ziemi —
Śpieszmy —

Aholibamah —

Obyśmy zamysłu miała
Na powietrzu jeszcze z niemi
Spotkać się —

Anah —

Co za wspaniała
Jasność, jak łuna szkarłatu
Na zachodzie gorejąca —
Patrz, nad szczytem Araratu
Jego pałaby z gwiazd tysiąca,
Dwóch skrzy, mieni się, pali,
Przez powietrze — jak na fali,
Wzniesiona z dna morska piana,
Nad grzbiety Lewiatana
Gdy cały wzdłuż wstrząsany
Igra sam po wód płaszczyźnie
Z przepaści niezgłębiony
Tonąc, gwiazdom w oczy bryźnie.
Lecz patrz, patrz, już cóż u wierzchu xx

xxx
Nad ich ... zgasła!
Patrz już stoją na skał wierzchu.—
Aniele! Aholibamah
zamiera. (wybiegają).

Cztery te wiersze
są wtrącone
Odyńca Antoniego
Edwarda.

Edwarda Odyńca

66

Do Kolei na zgodę

na zgodę

Przebacz Kolii nie pogodę
Brzyda twego zganił krawi.
Przebacz Kolii. Ja na zgodę
Pośmiej mnie mnie obrazi
~~Zaprasza~~ Cię nie przyjmie. —

Czymżem ja ciebie obraził?
Czy tem że wszystkim zapała
Kształtami wdzięki ~~wyszło~~ wyrazić
Czy że całkowicie skazić. —
Wyznaję to szkot nieładne
ale. —

Twój nosek jest szczebelenski
W tej porze być ochronę
Od tych palenisk i od tej mgły
Jakie od ognia co w oczu płoną
Na kochane patrzę wdzięki.

~~Gdy~~ ~~Niech się i każde przyrzekę~~
~~Jako elektryczne płomienie~~
~~Kiedyś się oczu rozgrzewnie~~
~~Kiedyś ten wzrok jak szklany~~
~~Przyłanica piorunowa~~
~~Kiedyś się wnet jak oczy z chmury~~
~~Błyskawica piorunowa~~
~~Wzgórze z tłoczą ognie pod szyną~~
~~Konduktory~~
~~Śmiały się konduktory~~
~~Spadłszy w cudzie metale~~ . . . . .

Gdy jako z pierwszej chmury
Błyskawica piorunowa
Spadłszy tam konduktory
Wzrok się tam zamknął — który
Niewinne myśli i słowa —
Uderza. Gdyż się bezradnie.
Zgrzewane z rozsądku strażą
Obchodzi się mogę snadnie.
Śmiałość zawsze rość wypadnie
wreszcie śmielszy wnieść odwagi.

[illegible] umiesz że nie chcesz wyznać
Dlatego ukochana [illegible]
O Roksi, Roksi. w tym rzecz.
Chociaż ty skromność wyznać.
Bo brawszy powinna litość.

Ty mi ~~[illegible]~~ może pani zazdrościć.
Rodzaj się między nie zostali.
Jaka gorzka ~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] niedz. wyklne. Ukochana
Kochana że nas zabawa. —

Ach, aby zawsze przecie[illegible]
Nie płaczę z moją jedni. —
Pożegnam — nie dziwnie
Kiedyś jej nie wyprzedz [illegible]
Dlaczego dziś tu tylko pozna[illegible]

Duszy jakaś nadzieja wadzi. —
Kiedy się wzięło przyjaciel..
Żyje jednakże dziś zgoda.
Wyznać mi Umarłej wszyst[illegible]

Zapomniany cały wrotkiej władz[illegible]
Pozostanie tylko pamięć. —
Dusze zawsze i umarłe
Być mi szczęścia straciłem i może[illegible]

Statuta Vallesiae. Seduni 1843.
(w. J. 1571)

Les ~~Statutes~~ loix et statutes de la ville de Payerne Berne 1733. 4°

Civilgesetzbuch für den Canton Freiburg 1–5. 1835–1849

Civilgesetzbuch der Republik u. Canton Wallis. Sitten 1846.

Coutumier nouveau de Grandson Yverdon 1780.

ręka prof. Osenbrüggen
w Zurich $\frac{30}{8}$ 65

8 - 6.
2 - 9
9 2 - 9.
10
22. 24.

8 - 6
2 - 9.
2 - 9.
1 - 3.
1 - 9.
1 - 5.
1 - 5.
9 —
3
1 - 3
1 - 5
4. 3.
6.
40 —

57.

10
3

68

Odebrałem z Kassy Sekretaryatu Stanu Pensyą za miesiąc Czerwiec w Summie Talerów Sześćdziesiąt, i 4 dgl: w ninieyszem zaświadczam.

Tal: 60 dgl: 4.

w Drezdnie dn: 1o Czerwca 1813.

Antoni Poszmański

Odebrałem z Kassy Sekretaryatu Stanu Pensyą za miesiąc Lipiec 1813 w Summie Tal: 60. i 4 dgl: pisze Talarów Sześćdziesiąt i 4 dgl: w ninieyszem zaświadczam.

Tal 60 dgl 4.

w Drezdnie d 1. Lipca 1813

Antoni Poszmański

Odebrałem z Kassy Sekretaryatu Pensyą za Miesiąc Grudzień 1813 w Summie Tal. sześćdziesiąt groszy 4.

w Drezdnie d. 1. Listopada 1813

A. Poszmański

Odebrałem z Kassy Sekretaryatu trzech miesięczną Pensyą iako to Januarius, Februarius, i Marzec w Sumie Tal. Sto osimdziesiąt groszy 12.

w Dreznie ~~1. Grud.~~ 22. Listopada 1813

Antoni Poszmański

Jako JP. Józef Przecławski kursu chemii z roku 1815. na rok 1816 z należytą słuchał pilnością i dwa półroczne examina dobrze odprawił, świadczę.

Jęd. Śniadecki

d. 27. Czerwca 1816.

w Carskim-Siele 3 Sierpn: / 22 Lipca 1821 —

Gdy JW. Graff Lambert obiecował mi się zakupić na moje imie obligacyi srebrnych Kommissyi pogaszenia Długów po 6 od 100, naydrożey za 90, a Stieglitz nawet za 92 nie zapewniał, przeto proszę Pana abyś raczył złożyć u JW. Lambert wszystko co od zapłacenia wynotowanych przeze mnie Długów pozostanie i potem odebrać od niego, za tyleż srebrnych obligacyi na moje imie zapisanych, po takiey cenie iaką on oznaczy, a która, iak mi dał nadzieię, przenosić nie będzie 90 za 100. — Tym końcem załączam list do Graffa Lambert, z którym zechce się Pan do niego udać, a w którym go uprzedzam iż Pan te pieniądze u niego złoży i kupione za nie obligacye odbierze. — Może być iż JW. Lambert nie będzie chciał tych pieniędzy wprzód przyiąć dopoki za nie obligacyi nie odda, w tym przypadku raczy się Pan zastosować do iego życzenia. — Jeżeliby pieniądze moje już były złożone u Stieglitza, raczy ie Pan od niego odebrać, uwiadamiaiąc go iż dałem inne temu fundusszowi przeznaczenie, i dziękuiąc mu zarazem bardzo za jego dla mnie dobroć chęci i uprzejmość — Równie podziękowania zechce Pan [illegible] przebaczyć utrudzenia które mu zadaię, [illegible] Jego przyjaźni którey się polecam —

Jgi Sobolewski

PAR LA GRACE DE DIEU

NOUS NICOLAS 1ER

EMPEREUR DE TOUTES LES RUSSIES,

ROI DE POLOGNE &c. &c. &c.

Voulant donner une preuve de Notre bienveillance Royale au Sieur Joseph Comte Sobolewski Gentilhomme de la Chambre de Notre Cour Royale

Nous avons décrété et décrétons ce qui suit:

Le dit Sieur Joseph Comte Sobolewski est nommé Chambellan de Notre Cour du Royaume de Pologne.

Donné à Varsovie le 12/24. Mai 1829.

Z BOŻEY ŁASKI

MY MIKOŁAY 1SZY

CESARZ WSZECH ROSSYI,

KRÓL POLSKI &c. &c. &c.

Chcąc dadź dowód Naszey Królewskiey życzliwości J. Panu Józefowi Hrabi Sobolewskiemu Kamerjunkrowi Dworu Naszego Królewskiego;

Postanowiliśmy i stanowimy co następuie:

Pomieniony J. Pan Józef Hrabia Soboleŵski mianowany zostaie Szambelanem Naszego Dworu Królestwa Polskiego.

Dan w Warszawie dnia 12/24. Maja 1829.

Nicolas

Par l'Empereur et Roi
Le Ministre Secrétaire d'État
Comte Étienne Grabowski

N° 297.

Lubecz — 1632. D. 7. Listopada 1826. r. Wilno. 75

X. Ludwik Bayly Bisk: angl: [Bibl. Univ. Wil. 18. 6. 14.]

autograf X. Platona Sosnowskiego

5583

48: X. B. L.

ad 5021

~~Karta ta według niej się przedłuża przy ... pod N. 5ᵗᵃ znajdującej się~~

a)

„Praxis pietatis. Ćwiczenie pobożno-
„ści. w którym się podaie náuká
„Chrześciáńskiemu Człowiekowi, iáko
„ma czás życia ~~swego~~ swoiego prze-
„prowadzáć, chcąc się upodobáć Bo-
„gu, y koniec szczęśliwy pielgrzymo-
„wánia swego żywot wieczny otrze-
„mać. przez Pobożnego y Wielebnego
„w Bogu X. Ludwika Bayly, S. Theol.
„Doktora, Biskupa Bángorskiego
„w Angliey spisáne, y iuż dla zna-
„mienitego pożytku przydzieści rázy
„przedrukowane. A teraz świeżo
„z Niemieckiego ná Polskie przeło-
„żone A nákładem y kosztem Jey
„M. Pániey Krystyny Niemściánki A.
„Żyżemskiey Chorążyney Mozyr-
„skiey w Druk podáne. W Lubczu
„Roku páńskie 1632." — 8. 858 str. i 16 kart na przodzie i 4 na końcu

przerobić z N. 5613 i pomieścić pod rubrum III między N. ~~...~~ 5582 i 5583

(tr. Jocher)

In 8° Tytuł, przypisanie Nie- mściance, i przemowa do czytelnika, zaymują kart 16. Text, str. 858. Na końcu kart kilka (Register) (przypadki) textów po Łacinie — podpisał się w dedykacyi: X. B. L.

pt. Przypis. Niemsciance u którego podpis: X. B. L. ~~Na końcu~~ (Rękop. X. Plat. Sosnow.)

b) Praxis Pietatis To iest Ćwiczenie się w pobożności i t. d. jak wyżej. Teraz znowu wydane We Gdańsku. Przedaią się u Samuela Andres. Anno 1686. 8 858 ~~str. 16 kar~~ tyleż stron.

pt. Przypis. jak wyżej; na str. 498 jest zmian...

ka o pożarze miasta Wilna który przypisa-
ny jest nieuszanowaniu świąt. (Jn. Ms.)
Dzieło do użycia Ewangelików.

Zawieraią się w tey xiążce uwagi
rady, przestrogi, rozmaitego ro-
dzaju pobożney treści, do różnych o-
koliczności zastosowane — podob-
też znaleźć tu można rozmaite
modlitwy.

Rękopisma X. Toporskiego.

Cki K. Kochać Bga K. ma wiarę – i z zasady wiary   Notaty własnoręczne X. Kaj. Topolskiego

Ck po upadku w grzech pokornieje – czuje się winowajcą niegodnym stanąć przed Bgiem i namaszczenie żalu znajduje w sobie – i goręcsze westchnienia przesyła do Bga; i

pragnie być w łasce u Bga ale nie śmie myślą i uczuciem podnieść się do Niego. (bo ciężar grzechu przyciska go do ziemi)

czuje: że nie jest dość czysty zbliżyć się do Słońca – smutna jest dusza jego –

Nie posuwanie się naprzód ~~jednostajność~~ w drodze doskonał. moral. ~~oslabia~~ wyziębia ducha – wysusza ~~zdaje~~ uczucia. I dla tego ludzie sprawiedl. pobożni nawet ~~nie~~ popełniający ~~nie~~ grzechów śmiert. – lecz tylko drobne ułomności na modl. więc przy Konfesyj. przy Kom. ś. w Kle ~~~~ doznają oschłości – ~~chcieliby rozpłomienić uczucie miłości najżywszą~~ – ale nie mogą się na to zdobyć, ~~na gorąca~~ w uczuciu pusto – chłodno – chcieliby

Dla czego? bo duch jako duch musi być zawsze czynnym – czynność go ożywia siłami przysparza – trudności ~~~~ pokonywane zagrzewa jego męztwem, dzielnością – a razem ~~w~~ za pokonane go utrzymują – bo nie łatwo przychodzą zwycięstwa duchowne – bo musi prosić zawsze Bga o pomoc łaski a za otrzymana dziękować –

chcieliby wzbić się wiarą aż do ~~tajemnic~~ najświętszych Rgii przybytków Bga chcieliby ~~nie~~ tak wierzyć jak raczej widzieć ~~~~ ~~~~ czuć całą duszą prawdę – ~~i obcować~~ tajemnic ~~wiary~~ ~~~~ Rgii ~~

Vide 2.

~~ a jakiś ciężar ciśnie ich do ziemi –

~~ a jakaś mgła na ~~~~ ~~~~ ich umyśle, oziębłości na ~~~~ ~~~~, ~~~~ ~~~~ w sercu, – chcieliby rozpłomienić się ku Bgu ~~uczucie~~ miłością najżywszą – ~~~~ ~~ chcieliby zapłakać ~~~~ ~~~~ ~~~~ ~~~~ – łzami błogiego zachwytu –

~~ w duchu czczość chłód i cierpliwość znajdują –

A ~~~~ powieki ich suche – Biedzą się i pasują ze sobą – ~~przykrzy im się długość nabożeństwa~~ – niekontenci z ~~siebie~~ tego stanu oschłości ~~~~ ~~~~ ~~~~ ~~~~ ~~~~ ~~opuszczenia~~ i gnuśności ducha swego ciężarem sobie – a ~~~~ ~~~~ Kościa drugim trawiąją się i niepokoją – ~~~~ ~~~~ ~~~~ ~~~~ – nic ich nie zadowalnia – przykrzy im się długości nabożeństwa

spowiedzi – lub Kazania – ale przecież ~~ny~~ dotrzymu-
ją placu choć z trudnością – Cóż jest przyczyną
takiego smutnego stanu –? oto albo słabość zdro-
wia, ~~albo~~ albo ~~pie~~ zbytnie pieszczenie sie-
bie – albo chwilowe ich opuszczenie przez
łaskę bożą – albo z ~~upo~~ zaufanie w swej
sprawiedliwości i cnocie – Jeśli przyczyn.
jest słabość zdro. – ~~to~~ należy żądać ~~rad~~
pomocy lekarza a tymczasem z cierpli-
wością ~~[illegible]~~ i rezygnacyą się ratować –
Jeśli zbytnie pieszczenie siebie – należy
~~tyć~~ mniej sobie pobłażać – jeśli chwi-
lowe opuszczenie łaski bożej – należy je
uważać za próbę i wytrwać – a następn
łaska nagrodzi to w dwójnasób – należy ła-
czyć się z X^em^ na ~~krzyżu~~ Kalwaryi wołającym do B:
Ojcze! O! czemużeś mnie opuścił – Jeżeli
to pochodzi z zaufania w swej sprawiedl
wości i cnocie – to zaufanie w sobie na
leży uważać za grzech – za zarozumiałość
za brak pokory za pychę – ~~[illegible]~~ trzeba
prosić o pokorę – przypomnieć sobie dawn

Łaski B^ej^ ~~[illegible]~~ jak oliwa ukoi rany duchowne! –

iejsze grzechy jeśli nie ma obecnych – i wi
dzieć że i całego życia pokuty ~~nie dosyć~~ mało dla zadość
uczynienia B^u^ za jeden grzech śmiertel^ny^ – tym
sposobem ~~[illegible]~~ wzbudzić w sobie pokorę – a w ta
i oschłości ducha ustanie a s^te^ namaszczenie

<u>Vide 2.</u> a sama prośba i podzięka już są uspokojeniem – gdy tymczasem ~~dusz~~ ~~CX~~ ten co przystaje co odpoczywa na drodze dosk. mówi w sobie – już <u>dosyć</u> – jużem dosyć sprawiedliwy – pobożny – czas odpocząć – i przestaje dalej pracować – przestaje być czynnym czyli staje się nie czynnym – nieczynność prowadzi za sobą gnuśność – nieczynność czyli gnuśność osłabia ducha – kiśnie on jak woda stojąca – ~~trudności~~ nie czynny unika trudności albo je zbywa – a więc obojętnieje i stygnie – ginie mu zprzed oczu długa przestrzeń jaką ma jeszcze przebyć a sądzi że jest u mety – sądzi że już doskonały – a więc podnosi się w pychę – pycha jest stawidłem dla upustów łaski – a więc łaska ~~w~~ w nim omdlewa i niknie –

6 już czas odpocząć w zapasach duchowych

Chciałby zapłakać łzami błogiego zachwytu
a powieki ich suche — bo ~~[illegible]~~ pewność
siebie — zarozumiałość — ~~a~~ wymroziła w
sercu źródło uczucia — zagrodziła przystęp
łasce bożej

J dla tego-to ~~będzie~~ nie sprawiedliwi - pobożni nawet z wielu względów - ~~to~~ ~~owszej~~ ~~nie p~~ co nie grzeszą śmiert. - ale też ~~wiele~~ nic wielkiego ~~nie~~ czynią co ani wielkich grzechów ani wielkich cnot nie mają - ~~co~~ ~~podlegają~~ a ~~drobnym~~ ~~odomnasieniu~~ ~~jako~~ z pod ~~tegoż~~ ~~ludzie~~ ~~podlegają~~ ludzie - czystokroć doznają oschłości ~~tliwości~~ na modl. [?] wie, przy Konfesyo.le przy Komunii Św. w K.le - na Kazaniu - (a to dla czego? bo ~~dzięki~~ zaufali sobie - i powiedzieli - myśmy pobożni - nic tak b. złego nie czynimy - ~~już~~.)

Chcieliby wzbić się wiarą aż do najskrytszych przybytków B.a - a jakiś nieznany ciężar ciśnie ich do ziemi - a tym ciężarem jt ~~myśl~~ ~~że~~ powiedzenie sobie myśmy dość pobożni. -

Chcieliby nie tak wierzyć jak raczej widzieć i czuć całą duszą prawdy tajemnic R.gii - a jakaś mgła na ich umyśle - oschłość w sercu - a tą mgłą jt myśl - przecież nie tak złego nie czynimy -

Chcieliby rozpłomienić się ku B.u miłością najżywszą - a w duchu swym oziębłość od ~~mają~~ spotykają - a tym chło-dem i oziębłością jt myśl - już czas odpoczyć

a

nie posuwanie się naprzód w drodze doskonałoś[ci]
moralnej, pozostanie na miejscu, powiedzenie
sobie – już dosyć – czas odpocząć – jużem
dosyć pobożny – sprawiedliwy – usposob[ienie]
nie takie wyziębia ducha – wysusza
uczucie – Dla czego? bo duch jako du[ch]
musi być zawsze czynnym – czynność
go ożywia sił mu dodaje – nie czynno[ść]
go tępi – osłabia – trudności pokonywa-
ne zagrzewają go nowym dzielnoś[cią]
a przez nie czynność, trudności unik-
kane lub zbywane, studzą go, i kis-
nie ~~**~~ jak woda stojąca, – wzap[asach]
wytężyć swe siły i
sach z trudnościami musi on ~~się~~
upokorzyć – bo musi prosić o pomo[c]
się
łaski bożej bez której ~~**~~ nie zwycię-
ży – i po zwycięstwie musi się
upokorzyć bo ~~~~ dziękuje za łaskę
gdy tymczasem duch gnuśny, kt[ó]-
ry rzekł w sobie – jużem doskon[a]-
ły, nie prosi o łaskę ani dzięku-
je za nią – ~~~~ więc nie ma
sposobności ~~upokor~~ nabycia p[o]-
kory – ~~**~~ ~~*~~ ~~nadyma~~ podnosi się ~~pychą~~ wzarozum[iałością]
~~a to otwiera mu drogę do wszystk[ich]~~
~~Kiedy występków – mówi on~~
Skazi ducha – wysusza uczu-
cie. –

zarozumi. graniczy z
pychą i jest mu ~~pychą~~ jej stawidłem
dla upustów łaski bożej,
a wrotami do ~~wszelkich~~ grze-
chów –

Kiedy [illegible] na Krzyki?
Kiedy [illegible] i [illegible] [illegible] się [illegible].

83

Odebrałem z Kassy Sekretaryatu Stanu Xięstwa Warszawskiego Pensyą za Miesiące Listopad i Grudzień roku Tysiąc ośmset trzynastego i za miesiąc Styczeń, Tysiąc ośmset czternastego roku, w Summie Talarów Sto ośmdziesiąt, groszy dobr: dwanaście, z których niniey szem kwituię. w Drezdnie dnia 24 Listopada 1813.

Talar: 180. gr. 12.

[signature]

Odebrałem z Kassy Sekretaryatu Stanu pensyą trzy miesięczną to iest za Miesiące Listopad i Grudzień roku bieżącego 1813. i za Styczeń roku przyszłego 1814. w Sum mie ogólney Talerów Dwieście Dziewięćdziesiąt Jeden, Groszy Szesnaście. w Dreznie d. 24. Listopada 1813.

M. Wierzeyski

Tal: 291. gr: 16.

Minister Spraw Wewnętrznych

Na żądanie JPana Jana Hinkelmana iako Kancelista w Biorze swym, to przy Protokule, to przy Dzienniku Głownym przez miesięcy Dziesięć pilnie pracuiącego, gdy się do Biora JW. Prezy Ministra Sekretarza Stanu przenosi niniejsze daie uwolnienie, z zaletą dobrego zachowania się przy wyiaśnieniu wielkiey Pieczęci. —

w Warszawie 27. Listopada 1807. —

J. Łuszczewski

Wpisał
Mierzejewski

J. Węgrzecki

ad N. 876. Gen.

86

69 - 10 gr 8 d

Odebrałem z kassy Sekretaryatu Stanu pensyę miesięczną wynoszącą Zł. Sześćdziesiąt dziewięć gr. 10. d. 8. — w Pradze d. 10. Maia 1818

Winkelman

87

Wegen der Abwesenheit Seiner Majestät des Königs und des dadurch unterbrochenen Dienstes und Geschäfte beim Bureau des Staats-Secretariats für das Herzogthum Warschau, ertheilt Unterzeichneter dem Secretair Herrn Johann Anton Hinkelmann auf unbeschränkte Zeit die Erlaubniß sich von hier zu entfernen und dahin zu begeben zu dürfen, wo derselbe es seinen häuslichen Angelegenheiten am angemessensten findet, jedoch mit dem Beding der Rückkehr auf ergangene Aufforderung.

Dresden d. 20 November 1813.

Der Minister Staats Secretair

Z powodu oddalenia się Nayiasnieyszego Pana i przerwaney przez to usługi i pracy Biora Sekretaryatu Stanu Xięstwa Warszawskiego JPu Janowi Antoniemu Hinkelmanowi Sekretarzowi udzielam na czas nieograniczony dozwolenie oddalenia się ztąd i udania się tam gdzie dla prywatnych swoich Interessów naydogodniey osądzi, z zachowaniem obowiązku powrotu na wezwanie.

w Drezdnie dnia 20 Listopada 1813

Minister Sekretarz Stanu

Stanisław Breza.

ZŁOTYCH STO

Kassuie się do Nominacyi JPana Winckelmana na Sekretarza Archiwistę Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, iako papier właściwy w stosunku podwyższoney pensyi o pięć tysięcy Złotych Polskich od dnia $\frac{16}{28}$ Sierpnia 1817. liczącey się.

Jg. Sobolewski

Par la grâce de Dieu
Nous Alexandre I.
Empereur de toutes les Russies,
Roi de Pologne &c. &c. &c.

Voulant donner une nouvelle marque de Notre bienveillance & satisfaction Royale au Sieur Jean Heinkelman Archiviste à la Secrétairerie d'Etat de Notre Royaume de Pologne & récompenser le zèle & l'assiduité dont il donne constamment des preuves;

Nous avons décrété & décrétons ce qui suit:

Le dit Sieur Jean Heinkelman est nommé Chevalier de l'Ordre de St. Stanislas de la troisième Classe.

Donné à Varsovie, le 14/26 Mai 1821.,

Z Bożey Łaski
My Alexander I.
Cesarz wszech Rossyi,
Król Polski &c. &c. &c.

Chcąc dadź nowy dowód Królewskiey Naszey życzliwości i zadowolnienia Ur. Janowi Heinkelman Archiwiście Sekretaryatu Stanu Królestwa Naszego Polskiego i wynagrodzić pilność i gorliwość którey ciągle daie dowody;

Postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

Wspomniony Ur. Jan Heinkelman mianowany zostaie Kawalerem orderu S. Stanisława trzeciey Klassy. —

Dan w Warszawie, dnia 14/26 Maia 1821.,

Alexandre

Par l'Empereur & Roi
Le Ministre-Secrétaire d'Etat
Jg. Sobolewski

Kochany Bracie

Już jutro tydzień iak Brat wyiechał
a ieszcze żadney wiadomości niemamy,
JW Minister i W Michalski co moment się
pytaią czy już odebrali list.

Do tego czasu wszystko dosyć dobrze
około Expedycyi i registratury idzie, tylko
po iednego rapportu Min: Wewnę. wzglę-
dem urządzenia tymczasowego Duchowieństwa
ktora znaleźć niemożemy.

Kończę ponieważ poczta odchodzi
Matkom, Wujom, Ciotkom, i Siostrom
ukłony zasyłam.

Szczerze życzliwy Brat

10. Abr 8.

J Michałowicz

Kancellarya kłania się

Jagielski. Generalny Rewizor Miasta y Komory Główney Wodney y Lądowey Wieleń nad Notecią — a Dawny Kapitan Woyska Polskiego w Legiach

Conventions Münze	757.	20	10
[illegible] österreichische Thaler 770 Stk à 3 fl. 10 kr	2438.		
Preußisch Courant nach Abzug 6 Procent Agio	1802		
Friedrichs d'or	1926.		
	6923	20	10

[illegible] — 30 —
[illegible] — 12

5021
III
BIBLIOTH. UNIV.
JAGELLONICAE.